Rok 1872. Kraków, sobota 1 czerwca. Nr. 122.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz ..... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz ..... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia ..... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 31 maja.

Ostatniemi czasy bardzo żywe toczyły się rozprawy nad projektem reorganizacji rady państwa we Francji. Rozprawy te, jak wiadomo, zostały odłożone na czas niejakiś, a sam projekt odesłany do komisji wyznaczonéj w celu jego zbadania, ponieważ pomiędzy rządem i zgromadzeniem narodowém zachodziła pewna różnica w zapatrywaniach. Nie da się zaprzeczyć, że rząd w swym zamiarze wskrzeszenia rady państwa w dawnéj formie zachodził zbyt daleko w dążeniach centralizacyjnych.

Większa część pisarzy politycznych francuzkich dosyć nieprzychylnie odzywa się o znaczeniu rady państwa w rozwoju politycznym Francji.

Podług zdania ludzi bardzo kompetentnych w téj kwestji, rada państwa przez swój dotychczasowy podwójny charakter prawodawczy i administracyjny szkodliwie oddziaływała na życie polityczne kraju i tamowała rozwój samorządu. To też żadna instytucja polityczna nie ulegała tak licznym napaściom ze strony opozycji liberalnéj, jak rada państwa. W ogóle rada państwa przez cały czas swego istnienia miała największe znaczenie za pierwszego i drugiego cesarstwa, tj. za rządów najbardziéj skłonnych do prowadzenia polityki osobistéj. Pan Thiers ma także niemałą skłonność do rządów osobistych i dlatego z taką gorliwością nastaje na wprowadzenie w życie rady państwa w formie o ile można najmniéj zmienionéj. Stronnictwo republikańskie widzi w niéj instytucję monarchiczną, która przy téj lub owéj formie rządu może być dosyć niebezpieczną dla tyle upragnionéj decentralizacji i nawet w pewnym względzie ścieśnić prawa ciała prawodawczego. Podobny krok dzisiejszego prezydenta rzeczypospolitéj tém bardziéj zadziwia, że zgromadzenie narodowe d. 4 listopada r. 1848 zniosło radę państwa, jako instytucję nieodpowiadającą republikańskiéj formie rządu. Ci jednak, którzy powołują się na tradycje republikańskie zdają się zapominać, że na czele dzisiejszéj rzeczypospolitéj stoją ludzie, którzy tych tradycji nie mają, których cała przeszłość zrosła się z porządkami i instytucjami monarchicznemi. Sam ten fakt, że Napoleon III, po zamachu stanu znowu wskrzesił radę państwa ze wszystkiemi jéj atrybucjami, nie powinien być dobrą rekomendacją téj instytucji dla republikańskich mężów stanu. Izba wersalska zrozumiała to bardzo dobrze i chciała projekt reformy rady państwa wyzyskać dla swoich wyłącznych celów — jak wiadomo, wcale nierepublikańskich — przez przeniesienie prawa wyboru członków téj instytucji od władzy wykonawczéj do prawodawczéj. — Zapewne przy innym składzie zgromadzenia narodowego może nieby w tém złego nie było, ale wobec większości niezaprzeczenie monarchicznéj byłby to może najskuteczniejszy środek restauracji. Do atrybucji rady państwa za drugiego cesarstwa należało przygotowywanie projektów do prawa i ostateczna redakcja takowych, a więc wkraczała najzupełniéj w atrybucje izby poselskiéj. Izba poselska mogła tylko przyjąć lub odrzucić przedłożone przez radę państwa projekta do prawa, a nawet wszystkie poprawki poczynione w izbie szły powtórnie pod rozpatrzenie rady państwa i tam tylko ostatecznie zyskiwały moc obowiązującą. Dodajmy do tego silny nacisk, jakiemu zawsze ulegała rada państwa ze strony władzy wykonawczéj, a będziemy mieli pojęcie, czém się stać może ta instytucja w rękach człowieka zrecznego i chciwego panowania.

Izba wersalska, pomimo pewnego niedowierzania p. Thiersowi i znacznych różnic w zapatrywaniach, jednak w wielu razach ustępowała naciskowi z jego strony. Cóż mówić o takiéj radzie państwa, zamianowanéj przez władzę wykonawczą, przy szerokiéj inicjatywie prawodawczéj? Wątpimy nawet, czy podobny podział władzy prawodawczéj pomiędzy radą państwa i zgromadzeniem narodowém wyszedłby na korzyść prawodawstwa. Przecież zgromadzenie narodowe, pomimo całéj wadliwości swego teraźniejszego składu, jednak mogło opracować cały szereg uchwał czysto-specjalnéj natury.

Co się tyczy atrybucji administracyjnych rady państwa, to pod tym względem panuje daleko większa różnica w zapatrywaniach.

Postępowsza część republikanów twierdzi, że wskrzeszenie rady państwa z szerokim zakresem władzy administracyjnéj, będzie zabójczém dla zbyt jeszcze młodego samorządu francuzkiego.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. *Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1 do końca kwietnia 1872.*

(Ciąg dalszy.)

Na podanie komisji fizjograficznéj towarzystwa naukowego w Krakowie, która jak dawniéj tak i w tym roku postanowiła zająć się śledzeniem zwierząt niszczących u nas ogrody, sady, pola, łąki i lasy — uchwalił wydział krajowy wystosować okólnik do wydziałów powiatowych, aby celem zebrania dat do książki o szkodnikach i zaradczych przeciw nim środkach donosiły bezpośrednio rzeczonéj komisji o wszelkich szkodach w powiecie zaraz po dostrzeżeniu tychże, załączając rośliny uszkodzone wraz z szkodnikami, jeżeli tylko można — żywymi.

Z powodu odbyć się mającéj w r. 1873 wystawy powszechnéj w Wiedniu, wystosował wydział krajowy okólnik do wydziałów powiatowych i zwierzchności ważniejszych miast z wezwaniem, aby wskazały odnośnym komitetom wystawowym tych mężów, którzyby chcieli i mogli zająć się gorliwie sprawą udziału kraju naszego w wystawie powszechnéj.

Wskazując potrzebę wspólnego działania wszystkich trzech komitetów, przeznaczył wydział krajowy z funduszu dyspozycyjnego tytułem zasiłku na cele wystawowe:

a) dla komitetu wykonawczego lwowskiéj komisji wystawowéj kwotę 500 złr. wal. austr.;

b) dla komitetu wykonawczego krakowskiéj komisji wystawowéj kwotę 500 złr. wal. austr.;

c) dla komitetu wykonawczego brodzkiéj komisji wystawowéj kwotę 300 złr. wal. austr.

Przy sposobności udzielenia zasiłku dla komitetu lwowskiego wyraził wydział krajowy gotowość dalszéj subwencji na cele wystawowe, wszakże tylko w takim razie, jeżeli dla uwydatnienia łączności interesów i dla nadania całéj sprawie jednolitego kierunku, ustanowionym zostanie wspólny organ do zastępowania spraw wystawowych całego kraju przy odbyć się mającéj wystawie powszechnéj.

Biorąc do wiadomości sprawozdanie komitetu towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego o powrocie do szkoły uczniów którzy opuścili byli samowolnie zakład Dublański, uchwalił wydział krajowy cofnąć zamknięcie wypłaty stypendjów — pozostawiając dyrekcji zakładu, czy i komu uzna za stosowne koramizować kwity wydział krajowy przyjął do wiadomości pismo, w którem komitet galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego donosząc o ostatecznem załatwieniu sprawy stypendystów rolniczéj szkoły Dublańskiéj — dziękuje wydziałowi krajowemu za użyczenie skutecznéj pomocy w przywróceniu zwichniętego porządku w rzeczonym zakładzie.

W sprawie fundacji stypendyjnéj ś. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego uchwalił wydział krajowy poczynić odpowiednie kroki tak względem zapobieżenia zbytecznemu zwlekaniu spłaty kapitału zakładowego, jako téż co do zabezpieczenia fundacji od strat przez zwlekanie wydania dekretu dziedzictwa dla uniwersalnéj spadkobierczyni fundatora, która dopiero po otrzymaniu tego dekretu obowiązaną będzie do opłacania procentów w rocznéj kwocie 1000 złr. w. a.

Wydział krajowy postanowił przyjąć zarząd majątku fundacji stypendyjnéj imienia M a j e r a K a l l i r a i wypełnienia wszystkich z zarządem połączonych a w zapisie fundatora wymienionych czynności.

Stypendjum krajowe, opróżnione po Janie Majchrzyckim, który otrzymał stypendjum z fundacji hr. Siemieńskiego — nadał wydział krajowy Józefowi Wilkowi, uczniowi seminarjum nauczycielskiego w Rzeszowie, na wniosek dyrekcji tegoż seminarjum.

Z funduszów przeznaczonych przez ś. p. Jana Towarnickiego na cele dobroczynne, a w szczególności naukowe — uchwalił wydział krajowy udzielić tytułem zasiłku:

a) bursie Brzeżańskiéj, założonéj ku niesieniu pomocy ubogiéj młodzieży szkolnéj kwotę 300 złr.

b) bursie gimnazjalnéj w Rzeszowie kwotę 100 złr.

c) Franciszkowi Staniszowi, nauczycielowi szkoły ludowéj w Rrzeszowie, kwotę 50 złr.

Z funduszu przeznaczonego przez ś. p. Jana Towarnickiego na wsparcie jednorazowe dla uczącéj się młodzieży udzielił wydział krajowy kwotę 50 złr. Bronisławowi Madejskiemu, uczniowi szkoły sztuk pięknych w Wiedniu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiedeń 28 maja

ϱ. Choć mamy stenograficzne sprawozdanie z ostatniego posiedzenia wydziału konstytucyjnego, trudno jednak zestawiwszy wszystkie przemówienia niemieckich posłów i nieco zagmatwaną ekspektorację ministra Lassera razem zrobić sobie obraz sytuacji, w jaką nas wprowadziły pertraktacje rajchsratowe. Wszystko u nas jest możliwe i w naszych politycznych stosunkach często inny koniec biorą rzeczy jakby się logicznie spodziewać można; tak téż tu zdawałoby się, że przez kodyfikację elaboratu część drogi przebyła, że prędzéj teraz jak przódy dojdziemy do pewnego celu, o tyle przynajmniéj, że się znalazł jaki taki punkt wyjścia do dalszego prowadzenia układów obustronnych.

Tymczasem prawie jednozgodnie organa centralistyczne osądzają wynik ważniejszych rozpraw tak, jak gdyby ugoda była pogrzebaną. Z mowy ministra, a mianowicie z tego ustępu, że właściwie „izba wzięła inicjatywę w sprawie galicyjskiéj, że ona sobie ten tryb postępowania (wydział, komitet z niego wybrany i znowu wydział etc. etc.) naznaczyła, jakim szły pertraktacje, że więc rząd się w to nie wdaje i nie mięsza, czyli wniesą panowie wydziałowi projekt Herbsta teraz do izby czy nie?" Konkludują dzienniki tutejsze, że i ministrom już teraz n i c nie zależy na przeprowadzeniu ugody gal., a że Niemcy w parlamencie, bez wpływu rządowego, raczéj dziś jak jutro radziby się pozbyć téj kwestji (nie zważając na postulata jednego kraju, tylko prowadząc praktykę centralizacji daléj) wiadomo powszechnie i z tém się nie tają.

Giskra pochwycił mowę p. Lassera i z niéj wziął asumpt, by się nie spieszyć z dalszą formalnością i nie wybierać nawet referenta do zdania sprawy z t e g o, co się j u ż w i e.

Chodziło o dopełnienie przepisu regulaminu *(Geschäftsordnung)*, który nakazuje obranie referenta do każdéj sprawy przedyskutowanéj w wydziale.

Zdawało się z początku, że wniosek się nie utrzyma, kiedy sam Lasser przemawiał za potrzebą referenta już dla saméj formalności, a Herbst dość cierpko ale zrozumiale powiedział, że takie postanowienie znaczyłoby „z a r z u c e n i e całéj téj sprawy", Brestel nawet oponował i rozumie się delegaci galicyjscy, a jednak okazało się, że była większość za propozycją negatywnéj natury Giskry. Janowski, Tomaszczuk i Beess na końcu jakby z czémś nowém wystąpili z p o r z ą d k i e m d z i e n n y m, i na tém się zakończyło do następnego dnia.

Mimo najsubtelniejszych kombinacji nie można dziś, kiedy się z t y l u stron zamanifestowała niechęć i zła wiara, przewidzieć, jaki koniec weźmie nasza sprawa za panowania tego rajchsratu i rządu, które obecnie mają władzę w ręku. Być nawet może, że ten nowy projekt do ugody przedłożony zostanie sejmowi galicyjskiemu tylko w tym jedynym celu, żeby wobec korony mieć pretekst (choć w przybliżeniu podobny do prawdy) złożenia winy na Polaków i niejako usprawiedliwić system centralistyczny, dowodząc zarazem, że tylko Austrję może zbawić żywioł prusko-niemiecki. O wpływie hr. Andrassego przycichło; powiadają tylko, że często konferuje z księciem Auerspergiem. Żeby coś uradzili pożytecznego, dotychczas niepodobna było dostrzedz.

Po długich cierpieniach, a w ostatnich godzinach okropnych mękach, zakończyła arcyksiężna życie o 3 rano. Współudział szczery ludności manifestował się w zaleganiu „Burgu", „Bellarji" i granicząсych placów przez niezliczone masy wypytujących się każdego wychodzącego z wnętrza „Burgu" o chwilowy stan zdrowia matki Najj. Pana.

Wiedeń 29 maja.

ϱ. Z powodu śmierci arcyksiężny Zofji wszystko zawieszone: sesje parlamentarne obu izb rady państwa, wszystkie przedstawienia teatralne i publiczne widowiska, nawet wydział konstytucyjny nie miał swych centralistycznych ćwiczeń. Niektóre wiedeńskie dzienniki uznały stósownem, nad otwartym jeszcze grobem, swe tendencyjne spisywać pomysły co do roli politycznéj, jaką przed 20 przeszło laty miała odgrywać arcyksiężna i co — jak widać — monopolistom centralizmu (który ich partji zysk dotykalny przynosi) jeszcze dziś leży na sercu.

W. Tagbl. ma tu palmę pierwszeństwa, bo niepodobna zarozumiałość posuwać daléj, jak to czyni autor artykułu „Arcyksiężna Zofja", kiedy gołosłownie zaprzecza podaniom człowieka, który się przypatrywał rokowaniom familijno-dworskim, i wszystko, co kiedy aktu abdykacji cesarza Ferdynanda w r. 1848 dotyczy, szczegółowo nakreślił (Helfert) na to tylko, by się odwołać na ówczesną opinję ludową. Jakże tu się dziwić, że w innych sprawach choćby wielkiéj wagi ostracyzm i tendencyjność organów tego rodzaju się nadymają do fantastycznéj wielkości i pewności siebie, kiedy tam nawet, gdzie estetyczne i wyższe względy r a z e m, przemawiają za powściągliwością i rozwagą w objawach publicznych, przemaga zarozumiałość i niczém nieusprawiedliwiona pewność siebie.

Przerwane zostały sesje rady państwa do poniedziałku lub wtorku. W sobotę bowiem odbędzie się akt pogrzebowy, przy którym mają być zachowane formalności „regulaminem dworskim" prze-

Powódź w Czechach.

Najnowsze dzienniki pragskie podają straszliwe opisy smutnéj katastrofy, która w dniu 26 bm. dotknęła stolicę Czech i znaczną przestrzeń kraju wokoło. Była to powódź, jakiéj ludzie nie zapamiętają w Czechach; szkodę, jaka przez to powstała, trudno nawet ocenić. Kraj zniszczony jest na przestrzeni blizko 100 mil kwadratowych, a w niektórych miejscowościach, gdzie woda uniosła z pól całą warstwę rodzajnéj gleby, albo gdzie łąki pokryła warstwami żwiru, klęska ta czuć się da nawet po lat dziesiątkach.

Pierwszą wieść o zbliżającém się niebezpieczeństwie przyniósł do Pragi telegram, wystosowany do dyrekcji kolei zachodniéj ze stacji Holoubkov. Doniósł on, że grobla hołubkowskiego stawu przerwana i miasto Rokczan zalane. Późniéj przyszła wiadomość z Horowic, że tamtejszą okolicę nawiedziło tak gwałtowne urwanie chmury, że woda pounosiła całe budowle; daléj doniesiono, że u mostu kolei żelaznéj pod Staszowem woda zwaliła przybrzeżny filar od strony Pragi i filar środkowy; inne filary wprawdzie jeszcze stoją, ale są już także uszkodzone, równie jak cały nasyp w pobliżu; doniósł też telegraf, że na przestrzeni Horowice-Zbirów za domkiem strażniczym nr. 60 woda uniosła cały nasyp ze wszystkiém, co się na nim znajdowało, wraz z mostem na dwa sążnie długim. O godz. wpół do 5éj wyjechał z Pragi pierwszy pociąg w okolice dotknięte powodzią, aby nieść pomoc dotkniętym, dojechał jednakże tylko do stacji Beraun. Ztamtąd nadesłał znajdujący się przy pociągu dyrektor ruchu czeskiéj kolei zachodniéj p. Jarsch telegram do Pragi, że rzeka Beraun gwałtownie przybiera, z dworca widzieć można nawet ludzi tonących. Stacja Karlów stała pod wodą, w Rawnicach wody rzeki Beraun wzniosły się tak wysoko, że brakowało już tylko ośm cali do tego, aby dworzec został zalany. Ruch kolejowy zastanowiono. Szef stacji na dworcu śmichowskim rozesłał telegraficznie do wszystkich gmin wzdłuż linji kolejowéj uwiadomienie o grożącym wylewie wód; téj saméj treści zawiadomienie otrzymało także namiestnictwo w Pradze.

Pomimo to w sobotę wieczór bardzo mało kto wiedział w Pradze o zbliżającém się niebezpieczeństwie, i śmiało można powiedzieć, że ogół mieszkańców kładł się spać, ani przeczuwając, co się w kilka godzin stać miało. Rzeka Mołdawa stała wieczorem o 7 cali po nad stan normalny. Dopiero około jedenastéj w nocy zaczęła szybko przybierać. Dyrekcja policji, namiestnictwo i magistrat zarządzić musiały jak najspieszniéj środki w celu ochrony mieszkańców przybrzeżnych. Aby spieszniéj pobudzić śpiących mieszkańców, jeneralna komenda oddała policji do rozporządzenia wszystkich trębaczy i doboszów pragskiego garnizonu.

Tymczasem przybierały bałwany z niepowstrzymaną gwałtownością, unosząc porozrywane dachy, płoty, drzewa z korzeniami, przeróżne łodzie od szerokich galarów aż do łódek rybackich, wozy, nawet jeden fortepian i koła młyńskie, trupy koni, bydła i świń — wymowne świadectwo nieszczęść wyrządzonych w okolicy. Widziano nawet pod Podolem dwóch mężczyzn, którzy konwulsyjnie trzymali się jakiegoś pnia drzewa i wołali o ratunek. Trudno było jednak dopomódz im; obaj potonęli. Koło wyspy Zofji pokazały się także dwa ludzkie trupy, ale po chwili znowu znikły w wodzie.

Zaraz w pierwszéj chwili przybywania wody nurty jéj uniosły dębowe progi kolejowe poskładane w stosy przy tartaku parowym na Śmichowie, wielka masa łodzi i łódek rozmaitych poprzywięzywanych przy brzegu poszła także odrazu z wodą.

O wpół do 3éj poczęło trzeszczeć silne belkowanie śmichowskiéj pływalni. Po chwili z szybkością strzały spłynął cały budynek wzdłuż staromiejskiéj tamy, aby rozbić się o kozły lodowcowe przed kamiennym mostem. Taki sam los spotkał łazienki przy wyspach: Strzeleckiéj i Zofijskiéj, pomimo że zbudowane były na nadzwyczajnie mocnych fundamentach. Spiżowe kwadry mostu na Karlinie, które przetrwały już pięć wieków, oparły się masie kloców, belek, pni, łódek, galarów, statków i budynków unoszonych powodzią. Niezadługo uformował się z tego wszystkiego przy moście olbrzymi wał, który zajął całą powierzchnię rzeki aż do młynów przy Odkolku, zwiększając się ciągle świeżo napływającemi przedmiotami.

Siła prądu rozhukanego żywiołu ściskała nagromadzone tam przedmioty coraz silniéj, tak, że pojedyńcze deski, łódki wązkie i dyle pionowo sterczały w górę. Pomiędzy nie wklinowały się pogruchotane resztki łazienek, pomosty do wylądowywania z parostatków i t. p. przedmioty Prom z Braniku przypłynął także; znajdująca się na nim szopa trzymała się cało. Uniesiony wodą domek strażniczy od jakiéjś kolei tak dobrze był zachowany, że można było nawet widzieć wewnątrz porozwieszaną bieliznę do suszenia. Widocznie mieszkańców tego domku tak nagle zachwyciła powódź, że nie mieli nawet czasu pościągać tę bieliznę. Woda przyniosła nawet jeden galar z płonącym na środku ogniem. Po niejakim czasie przygasł on sam przez się. O godzinie 4éj porwała woda miejskie łazienki na Františku i obie pływalnie. — W wojskowéj pływalni już wcześnie uwiadomiono załogę o zbliżającém się niebezpieczeństwie i przedsięwzięto wszelkie usiłowania, aby ją jak najsilniéj umocować do lądu. Ale na nic to się nie przydało i 30 ludzi zatrudnionych przy tém, zaledwie, że sami z życiem uciekli. Woda zaniosła ten budynek aż do nasypu kolejowego na Karlinie. Odkomenderowano kompanję wojska z pułku Degenfeld, aby go tam utrzymać, żeby daléj nie popłynął. Po południu udało się oddziałowi pionierów i piechoty wyratować znaczną część budek do rozbierania się i bieliznę.

Wody Mołdawy rozlały się po przybrzeżnych ulicach Pragi jeszcze nad ranem. Najprzód pokryła woda przestrzeń od ulicy Pocztowéj aż do Betleemskiéj, plac św. Anny był cały zalany, ulica Krzyżacka także, niemniéj téż część ulicy Platnerskiéj, Salitów i Rogackiéj, przybrzeżna część Františka, część placu św. Jańskiego i św. Ducha. W wielu domach, jak np. w klasztorze św. Agnieszki woda zalała parterowe pomieszkania. — W dolnéj części Nowego Miasta zalane były ulice: Młynarska, Bednarska i Farbiarska; wszystkie téż młyny stanęły pod wodą. W górnéj części Nowego Miasta pozalewała woda piwnice i dziedzińce. Przy ulicy Szitkowskiéj zatopiła w trzech kamienicach pomieszkania parterowe. W tamtejszych młynach zniszczyła powódź więcéj jak 1500 worów mąki.

Na Podskalu zalała woda składy drzewa i wcisnęła się także do wielu pomieszkań. Najsrożéj dotknęła powódź Wejdon. Tam stały w wodzie wszystkie budynki i wszystkie dolne pomieszkania były zalane. Wyspy Strzelecka i Żydowska były całkowicie zatopione tak, że z wody sterczały tylko drzewa i domy. Stoły i stołki z placu restauracji poroznosiła woda na wszystkie strony, na placu wystawy zniszczyła nieuprzątnione jeszcze przez wystawców paki z mydłem i czokoladą. Klub wioślarzy uratował zaledwie tylko kosztowniejsze łodzie. Wybrzeże na Małéj Stronie stało całe pod wodą, most powódź zerwała.

Na Śmichowie utworzyły Cesarskie błonie i przybrzeżne ogrody jedno wielkie jezioro. Woda zatopiła tam część fabryk Przybramskich, fabrykę Goldschmidta i znaną osadę robotniczą „Ameryka," jak niemniéj i wały miejskie. Przy Karlińskiéj dolinie zerwała woda oba tamtejsze mosty prowadzące na wyspę. Wyspa ta była tak zalana, że jéj mieszkańcy (około 50 osób) musieli chronić się na najwyższe piętra i tylko z największym trudem można im było z wiaduktu kolejowego zapomocą długiéj drabiny podawać wodę do picia i żywność. Erarjalny okręt z maszynerją do wyczyszczania dna rzeki wraz z załogą wynoszącą 10 ludzi porwała powódź także. Z największym wysiłkiem udało się skierować go do portu na Podol.

Dopiero w niedzielę po południu poczęła woda opadać. W poniedziałek wzięto się do wywożenia namułu z pozalewanych ulic. Namuł ten tak zgęstniał, że musiano go wodą zlewać dla rozmiękczenia, aby go można było zgartywać do wywozu. Miejskie wodociągi tak były zalepione namułem, że potrzeba było największego wysilenia, aby do wieczora w poniedziałek o tyle je oczyścić, żeby mogły dostarczać potrzebnéj mieszkańcom wody.

W okolicach Pragi była powódź jeszcze straszliwszą. Cała dolina rzeki Mołdawy i Beraun tworzyła jedno rozhukane morze, które wszystko pochłaniało. Dobrzychowice, Budnian i Beraun stały mniéj więcéj całkowicie pod wodą. Domy stojące nad brzegiem Mołdawy od razu w pierwszéj chwili porwały bałwany, tak, że mieszkańcy nie mieli nawet czasu uchronić się od topieli. Najcięższy los spotkał wieś Praskales położoną przy saméj Mołdawie, z mieszkańców téj wsi, jak się zdaje, a n i j e d e n nie uszedł z życiem. Konie, owce, trzoda chlewna, jednėm słowem wszystko co żyło tam, zginęło w powodzi. Na drugi dzień widziano trupy koni na uzdzienicach pływające za żłobami. Co nie zatrzymało się na filarach i kozłach od kry przy mostach, to rozniosły rozhukane bałwany Bóg wie którędy.

Z Rakonic piszą: „w sobotę popołudniu nawiedziła nasze miasto niepamiętna powódź. Dwa razy jednego dnia było urwanie chmury, w pół godziny zalała woda trzy czwarte części miasta, tylko trzy ulice nie zostały dotknięte powodzią. Szkody nie oszacowane. Zginęło wiele ludzi, ile? nie obliczono dotychczas."

Miasto Mokropec zostało także zatopione. Most kolejowy pod Mokropec, jak niemniéj dwa mosty pod Zdicem i Staszowem zostały także zerwane. Przy zawaleniu się mostu pod Mokropec utonął także znajdujący się tam wtedy jeden z robotników kolejowych. Pod Czernoszicami schronił się jakiś człowiek na drzewo, trzech innych ludzi chciało podpłynąć łodzią pod to drzewo, aby go uratować, tymczasem nadpływające bałwany przewróciły łódź, i wszyscy trzéj potonęli. To drzewo, na którém ów czwarty schronił się także woda porwała. Rzeka Beraun wpływa do Mołdawy dwoma ramionami: jedno pod Königsal, drugie pod Modrzau. Otóż całe to delta, jak również wybrzeże Mołdawy aż do Pragi zalane było masami brudu żółtéj wody. Ile ludzi zginęło w tém morzu, nie prędko będzie można porachować.

To samo nieszczęście, które dotknęło Pragę i jéj okolicę, zaciężyło także nad okolicami Zatecza i Karlsbadu. Miejscowości Liszwice, Miecholub i Holebice ucierpiały straszliwie, wszelka nadzieja na zbiór chmielu w tych okolicach zniweczona.

Z Karlsbadu piszą pod dniem 26go: „W skutek dwunastogodzinnéj ulewy wystąpiła Tepl, pozrywała mosty w Schönwehr i żelazny most w Pirkenhammer i popsuła brzegi, drogi, spacery i ścieszki do F r e u n d s c h a f t s - s a a l i do alei Pappa, pounosiła sklepy, popsuła kolumnadę przy Sprudlu, wszystkie parterowe pomieszkania zalała na S t a r é j ł ą c e (alte Wiese), na Marktplatz przy Mühlbad, przy Sprudlu i Krenzgasse."

W Podersam zniszczyła woda 100 domów i zginęło tam, jak do niedzieli porachowano, 64 ludzi. W Szelesen zginęło 30 ludzi ze służby kolejowéj na linji Busztiepradzkiéj, utonęło 20 ludzi.

Wszędzie rozpisano składki na dotkniętych powodzią. Cesarz ofiarował na ten cel z prywatnéj swéj szkatuły 10,000 złr.

pisane dla uroczystości tego rodzaju na przypadek śmierci „cesarzowéj“.

Ciekawy odbył się proces prasowy dziennika federalistycznego (a jak Niemcy nazywają, *feudal-ultramontan*) *Vaterland*. Przewinienie imputowane redaktorowi tego dziennika, jak zwykle się dzieje za rządów centralistycznych, nazywa się zakłócenie „Ruhe i Ordnung“. Śmieszniejszym jest zarzut podburzania w tym szczegółowym wypadku już dlatego, że w wiernokonstytucyjnych niemieckich krajach nie czytają liberały niemieccy *Vaterlandu* wcale, i wierzą w *Pressy* i *Fremdenblatty* tylko, a w Czechach wzburzenie umysłów nie może się spotęgować u ludności, która nie potrzebuje czytać tego, na co się patrzy sama, jak na kwaterunek wojskowy Kollina, rozwiązanie towarzystwa patrjotyczno-gospodarskiego, zabranie mu kasy etc. etc. Jeźli kto widzi np., jak się jego przyjaciel lub krewny kurczy pod obuchem egzekucji wojskowéj, jak dla kilkunastu nieproduktywnych gęb, nie może naprodukować, co te wymagają; czyż go może oburzyć artykuł wiedeńskiego niemieckiego dziennika, jak fakt mu znany *ex visu*?

Tak trafnéj obrony szczególnie co do jasności wywodów (najmniéj wykształcony mieszczanin-sędzia do kom letu „jury“ należący mógł pojąć rzecz i fałsz od prawdy rozróżnić) nie zdarzyło mi się czytać, jak „*plaidoyer*“ dra Dostal, który miał odwagę przyznać się, że sam należy do opozycji, że się w obronie *Vaterlandu* trzyma ściśle praw zasadniczych i właśnie w tym punkcie okazuje, że rząd tu popełnił „*Verfassungsbruch*“, kiedy na zbieranie petycji nie zezwolił.

Rezultat był ten, iż na dwunastu został uznany redaktor za niewinnego większością 9 głosów; tylko trzech głosowało za „*schuldig*“.

Muszę tu koniecznie zaznaczyć, najwyraźniéj dodaję, z jakich względów, to jest z czysto prawnych, że nigdzie nie znalazłem tak jasnego dowodu, jak w mowie Dostala, że suspenzja czynności towarzystwa patr. ekon. w Pradze nastąpiła w sposób niedający się prawem usprawiedliwić; na téj bowiem sesji, która dała powód do zniesienia na drodze administracyjnéj instytucji powyższéj, sprzeczali się i przymawiali sobie ci i owi, ale było to zebranie wydziałów centralnych krajowych, i sesja tychże, a nie towarzystwa „*patr. oek. Gesellschaft*“. Ten ustęp „obrony“ wartoby przytoczyć dla oświecenia kwestji jurydycznéj; bo takie analogje wielce szkodliwe i nadal w państwie niepolicyjném, tylko zwaném *Rechts-Staat* u legislatorów niemieckich.

Prócz *Vaterlandu* nigdzie niema sprawozdania formalnego.

Wiedeń. [Poniedziałkowe posiedzenie komisji konstytucyjnéj].

(Dokończenie.)

Dr. Zyblikiewicz: Nie możemy odpowiedzieć na wystosowane do nas zapytanie przez dra Kuha, dopóki będzie, kładziony nacisk na inartykulację.

Dr. Kaiser radzi namyśleć się, czyby nie wypadało odroczyć głosowania nad ugodą do czasu kiedy reforma wyborcza stanie się możliwą.

Dr. Herbst: Łączność spraw w mowie będących jest tylko wyrazem, w adresie nie było tak ściśle mowy o ich łączności. Ugoda galicyjska czyni koniecznem wzmocnienie władzy centralnéj za pomocą bezpośrednich wyborów. Pierwéj była to sprawa otwarta, dziś nie może taką pozostać.

Minister Lasser: Rząd wierny stanowisku zajętemu w mowie tronowéj, rozważył rozbieraną sprawę z trzech punktów widzenia: 1) z motywowania ustępstw dla Galicji opierającego się na odrębnych właściwościach kraju; 2) ze stanowiska pogodzenia tych właściwości z potęgą i jednością państwa; 3) z tendencji przywiedzenia do skutku tego, co zowią układem z Galicją. Te trzy względy są i dziś jeszcze podstawą przekonań rządu. Również w podkomitecie wyłączono punkta rezolucji nie mające wewnętrznego związku z reformą wyborczą i wzięto się do merytorycznych nad nimi obrad, punkt zaś rezolucji mający związek z reformą wyborczą zostawiono na boku. Na to przystał także wydział konstytucyjny.

Skoro teraz zebrała się znowu rada państwa, nie sądził rząd, aby posiedzenia trwały tak długo, izby merytorycznie rozebrane punkta ugody mogły przejść jeszcze teraz przez obie izby, przypuszczał zatém, iż sprawa tylko o tyle naprzód będzie posuniętą, aby się stała dojrzałą do obrad w pełnéj izbie. Sprawa ugody wyszła z inicjatywy izby, obrady nad nią są własnością izby; do rządu nie należy wpływać zachęcająco lub powstrzymująco na jéj załatwienie. Rząd zostawia to uznaniu wydziału, czy sprawozdanie teraz ma być wniesione do izby. Kiedy rząd przypuszczał, że ta sprawa nie przejdzie poza obrady w wydziale, zastanawiał się, czyby nie było pożądaném, stosownem i możliwém, dać sposobność sejmowi galicyjskiemu do wyrażenia swego zdania o rezolucji i załatwieniu takowéj przez uchwały wydziału konstytucyjnego.

Chciano z téj wskazówki wyprowadzić wniosek, jakoby rząd zamierzał w ten sposób wywierać presję na radę państwa; przeciw temu należy się zastrzedz, rząd musi mieć na to uwagę i przyjdzie czas przed ukończeniem ugody, w którym będzie musiał powziąść zaspakajającą pewność, iż wielki cel ugody, czyli zaspokojenie żądań kraju i ostateczne załatwienie sprawy galicyjskiéj zostało dokonane. Chwila ta najpóźniéj może przyjść wówczas, kiedy rząd po przyjęciu ugody przez obie izby, a przed tak zwaną inartykulacją zażąda sankcji korony i kiedy będzie potrzebował pewności, że cel oznaczony w mowie tronowéj zbliża się do ostatecznego urzeczywistnienia.

Co do związku reformy wyborczéj z ugodą galicyjską, rząd przyjął zastrzeżenie wyrażone w ostatnim punkcie wniosków podkomitetu, mianowicie, iż do obrad nad pierwszym ustępem rezolucji galicyjskiéj, z powodu wewnętrznego wniosku tegoż z przeprowadzeniem reformy wyborczéj, przystąpi dopiero w czasie obrad nad ostatnią.

Co się tyczy innych już merytorycznie uchwalonych wniosków o rezolucji, muszę powrócić do oświadczenia, jakie rząd uczynił na pierwszém posiedzeniu wydziału adresowego, że jeżeli się uwzględni całość obrad nad sprawą galicyjską, nadejdzie czas, w którym ugoda galicyjska obok powszechnéj reformy wyborczéj w izbie będzie rozbierana. Ta ówczesna przepowiednia spełni się istotnie, jeśli stanie się zadość powyżéj wyrażonemu przypuszczeniu, że podczas obecnéj sesji rady państwa sprawa galicyjska doprowadzoną będzie do końca tylko w wydziale konstytucyjnym, gdyż skoro w jesieni, jak to oświadczył prezes ministrów, wniesioną będzie ustawa o reformie wyborczéj, wówczas również w téj saméj sesji oba przedmioty zostaną załatwione.

Dr. Giskra: Ma to wielką wartość, co nam powiedział obecnie minister. Musimy z naszéj strony dopomódz rządowi do uskutecznienia téj równoczesności obrad. Należy zatém nie przystępować do wyboru sprawozdawcy.

Hr. Thurn wnosi, aby zażądać oświadczenia izby, że przyjmując do wiadomości projekt ustawy ugodowéj, nie pierwéj takowy uchwali, aż sejm galicyjski oświadczy swoją gotowość do przystania na taką ugodę.

Fux powtarza, że jakkolwiek bardzo się raduje, że ze strony rządu przyznano choćby związek równoczesności pomiędzy rezolucją a reformą wyborczą, to przecież mniema, że już teraz można wziąć sprawę wyborczą pod obrady.

Dr. Herbst uważa odroczenie wyboru sprawozdawcy za odroczenie całéj sprawy.

Dr. Weeber jest za tém, aby dziś przynajmniéj nie wybierać referenta.

Dr. Giskra zwraca jeszcze uwagę na to, że sprawozdanie nawet przy usilnéj pracy nie może być tak prędko gotowe, i pragnie, aby przystąpić do wyboru sprawozdawcy dopiero po wysłuchaniu sprawozdania o petycjach ruskich.

Minister spraw wewnętrznych baron Lasser: Gdy poseł Fux zauważył, iż rząd przyjmuje nakoniec związek równoczesności pomiędzy reformą wyborczą i ugodą galicyjską, muszę się powtórnie odwołać do pamięci członków wydziału adresowego i ponownie zaznaczyć, że tak samo wówczas jak i dzisiaj rząd przewidywał zejście się obu spraw tylko jako wypadek prawdopodobny. Choć poseł dr. Weeber mówi o odroczeniu rady państwa, rząd nie może przystać na to, aby on, co przez cały czas popierał załatwienie ugody galicyjskiéj, miał ją obecnie przeciąć przez szybkie odroczenie rady państwa. Rząd pozostawia izbie wolność po sunięcia téj sprawy jak daleko zechce. Odpowiadałoby wszakże wyrażonemu wyżéj przezemnie przekonaniu, gdyby wydział konstytucyjny przygotował jeszcze sprawozdanie o całéj sprawie.

Dr. Brestl i dr. Kuh przemawiają za natychmiastowym wyborem sprawozdawcy, przeciwnie dr. Giskra mniema, że wybór sprawozdawcy będzie mógł nastąpić dopiero po wniesieniu wotów mniejszości.

Dr. Rechbauer: Powinniśmy stanąć przed izbą i rzec: załatwiliśmy ugodę z wyjątkiem artykułu 1, nad którym nie możemy obradować dopóki rząd nie przedłoży reformy wyborczéj. Nie ma co czekać na sprawozdanie o petycjach ruskich.

Dr. Zyblikiewicz: Sądzę, że przebieg sprawy jest naturalny, należy przyjąć wniosek dr. Brestla i wybrać natychmiast sprawozdawcę.

Dr. Kuranda: Pierwéj winny być zapowiedziane wota mniejszości. Sprawozdawca musi przecież wiedzieć jakie zdania ma zbijać. Wnoszę przeto, aby postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia: wniesienie wotów mniejszości i wybór sprawozdawcy.

Prezes ministrów ks. Auersperg: Zarzucono rządowi, że dotychczas nie wniósł reformy wyborczéj. Rząd z pewnością nie tracił czasu; przedewszystkiem musiało mu na tém zależeć, aby o ile możności zebrać komplet rady państwa. Czy jednak rząd, który tém był zajęty do 22 kwietnia, mógł już 7 maja przedłożyć reformę wyborczą, pozostawiam ocenieniu każdego. Prócz tego reforma wyborcza jest przedłożeniem najważniejszém, gdyż ona może posłużyć ku wzmocnieniu konstytucji, ale także może się stać jéj ruiną jeśli nie będzie wypracowaną z całą przezornością.

Mogę panów zapewnić, że żadnym naciskiem nie damy się nakłonić do rozstrzygnięcia téj sprawy bądź co bądź, i że przedłożenia tego nie wniesiemy, nie rozważywszy go wpierw dokładnie i wszechstronnie.

Podczas głosowania przyjęto wniosek dra Giskry, aby się zatrzymać z wyborem sprawozdawcy aż do sprawozdania o petycjach ruskich. Inne wnioski upadły. Tomaszczuk, hr. Coronini i dr. Janowski zapowiedzieli wniosek o przejście do porządku dziennego nad ustawą ugodową.

Na tém skończyło się posiedzenie.

— Postanowieniem z dnia 14go maja b. r. nadał cesarz sekretarzowi skarbowemu Alfredowi Ohanowiczowi we Lwowie tytuł i charakter radcy skarbowego z uwolnieniem od opłat.

Francja.

Paryż 26 maja

(*N. N.*) Podobało się panu Rouher przerwać prace zgromadzenia w celu niemogącym się urzeczywistnić. Chciał on usprawiedliwić cesarstwo a doszedł do rezultatu zupełnie przeciwnego, gdyż zgromadzenie narodowe wysłuchawszy z ironją kilkogodzinnéj mowy p. Rouhera, jednomyślnie przeszło do porządku dziennego.

Po smutném widowisku, jakie Francja dała całemu światu, rozmaitych słabości, niedorzeczności, w wielu razach braku patrjotyzmu i zdrad, obecnie rozbierane są publicznie wewnętrzne zatargi, upadek moralności, kradzieże lub rozrzutność administrujących krajem. Dziś zgromadzenie narodowe stawia marnotrawców upadłego cesarstwa pod pręgierz opinji, jutro będący pod sądem wojennym marszałek Bazaine dla ocalenia swego honoru będzie się starał skompromitować innych jenerałów z ostatniéj wojny a swoich towarzyszy broni.

Montesquieu zdaje mi się powiedział, że monarchja powinna stać na honorze a republika na cnotach. Można byłoby zupełnie inne wyprowadzić zdanie z ostatnich dwóch posiedzeń zgromadzenia, gdybyśmy nie wiedzieli, że komisja badająca porobione kontrakty przez cesarstwo a następnie przez rząd obrony narodowéj daléj prowadzi swe prace i znajduje winnych tylko w rządzie cesarskim.

Książę d'Audiffret-Pasquier prezydujący w komisji badającéj porobione kontrakty, znalazł tyle nadużyć, tyle miljonów roztrwonionych, tyle kradzieży, że oburzony stanął przed zgromadzeniem, i w pięknéj, nacechowanéj miłością kraju mowie, wskazał, że rządy cesarskie były eksploatacją kraju na rzecz nim administrujących. Wyliczył długą listę rozmaitych przedsiębiorców i innych osób, którzy przez protekcje otrzymywali zamówienia rządowe, robili kontrakty, zyskiwali miljony, nie wykonawszy wcale lub w małéj tylko części podpisane zobowiązania.

Przechodząc do ostatnich czasów, w których po plebiscycie w kraju, rząd cesarski dla błachych powodów wydał wojnę Prusom, ks. d'Audiffret-Pasquier dowiódł, że Francja nie była przygotowaną do téj wojny, że kiedy ministrowie zapewniali w ciele prawodawczém o gotowości i przyszłych zwycięztwach, arsenały broni i magazyny żywności były próżne, które spowodowały wszystkie po sobie następujące katastrofy.

Z dowodami w ręku ks. d'Audiffret przekonał, że w Metz brakło artylerji, sucharów i rzeczy najpotrzebniejszych żołnierzowi.

W Verdun nie było słoniny, wina, wódki.

Jen. Vinoy ze swoim korpusem operując cofanie się, które przyniosło mu zaszczyt, obawiał się spotkać z nieprzyjacielem, gdyż nie posiadał nabojów; miał on nadzieję znaleźć je w Laon, lecz forteca ta nie miała ich na swoją własną obronę.

Podług tłumaczenia się jen. Bazaine, zniewolonym on był cofnąć się do Metz, gdyż armja jego nie miała żywności i nabojów.

Jen. Soleil pisał, że armja w Metz tak mało ma nabojów, że niepodobna wydać batalji, gdyż armja francuzka może się znaleźć wpośród armji pruskiéj, jak jeleń wpośród psów.

Jen. de Ladmirault zawiadamiał, że niepodobna maszerować naprzód, gdyż przy pierwszém spotkaniu się z nieprzyjacielem zabraknie amunicji.

Pułkownik Prevot zdał raport o fortyfikacjach. Metz nie było dostatecznie ufortyfikowane, w fortecy pierwszego rzędu był jeden tylko puszkarz. W Toul nie było ani jednego! W innych fortecach brakło oficerów inżynierji i artylerji, trzeba więc było ich zastąpić oficerami powołanymi z gwardji narodowéj ruchoméj!

Zgromadzenie narodowe przyjęło te szczegóły z oburzeniem. Mowca chcąc przekonać Francję, zkąd pochodzą jéj nieszczęścia, odczytał artykuł dziennika urzędowego. Nie przedłużę zbytnie mego listu, jeźli przytoczę w części artykuł *Journal officiel* z 17 sierpnia 1869. Przytoczony wyjątek, odczytany w zgromadzeniu przez księcia d'Audiffret-Pasquier wskaże, dlaczego w moich listach bronię narodu francuzkiego, gdyż zestawiając mowę prezydenta komisji badającéj porobione kontrakty z artykułem dziennika urzędowego za cesarstwa, widzimy w pierwszéj smutną rzeczywistość, łupieztwa skarbu i zmyślone cyfry, a w drugim pochlebstwo, illuzje i kłamstwo, które sprowadziły wojnę i jéj nieszczęścia.

Journal officiel pisał: „Armja 750tysięczna w pogotowiu jak również i 600,000 gwardji ruchoméj; oświata posunięta na stopień wysokości dotąd nieznany, sfabrykowanych karabinów 1,200,000 w przeciągu dwóch miesięcy, fortece wzmocnione, arsenały przepełnione, ogromne zapasy... Oto jest rezultat otrzymany w dwóch latach“.

Daléj ks. d'Audiffret-Pasquier cytuje własne słowa p. Rouhera, powiedziane w ciele prawodawczém przed samém rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich: „Cesarz potrafił czekać, podniósł on potęgę i uzbrojenie Francji na najwyższy stopień i t. d.“

P. Rouher, którego odpowiedzialność w taki sposób została wykazaną, nie potrafił wiele powiedzieć na swoją obronę, chciał więc skompromitować rząd obrony narodowéj w osobach pp. Gambetty i Glais-Bizoin; lecz książe d'Audiffret-Pasquier powiedział, że przyjdzie z kolei kwestja kontraktów porobionych za władzy rządu obrony narodowéj, a znając wszystkie szczegóły, nigdy nie może postawić na jednéj linji członków rządu obrony narodowéj z rządem cesarskim, gdyż doszedłszy oni do władzy 4 września i wobec wojsk niemieckich idących na Paryż, zniewoleni oni byli daléj traktować z osobistościami wybranemi przez cesarstwo.

P. Gambetta mało się mięszał do rozpraw, powiedział tylko, że jest gotów dać potrzebne wyjaśnienia.

Prawica nie spuściła z oczu dobréj okazji, chciała ona potępić cesarstwo i skompromitować republikę. W jéj imieniu p. de Belcastel starał się znieważać rewolucję francuzką, jéj przyczyny, jéj pojęcia i skutki. *Telum imbelle sine ictu*, lecz na napaści jego nikt nie zwracał uwagi — przed zgromadzeniem był proces cesarstwa i nie rozbierano opinji lecz wszystko złe sprowadzone przez upadły rząd. Książe de Broglie zaproponował motywowane przejście do porządku dziennego: dwa procesa są przed zgromadzeniem, proces cesarstwa, który jest ukończony i za którym opinja publiczna już się oświadczyła, i proces 4go września, który się toczy.

Cudownie — odpowiedział pan Gambetta — mówicie, że cesarstwo zostało osądzone; na tym gruncie możecie być pewni naszego udziału i przyłączymy się do was. Co zaś do 4 września, to mówicie, że chcecie daléj prowadzić badania; idźcie, kontynujcie, nie obawiamy się niczego, jesteśmy gotowi, a uczciwość republikańska natrząsa się z waszych napaści.

Słowa szczere i zręczne, które pozwoliły, że całe zgromadzenie jednogłośnie przeszło do porządku dziennego.

Cóż mam powiedzieć o samych mowach. Najlepsze ocenienie mowy p. Rouhera zrobiło samo zgromadzenie, które wśród cichości pogardliwéj słuchało obrony cesarstwa. Zdawałoby się, że po Sedanie i naprowadzeniu na Francję wojsk nieprzyjacielskich, bonapartyści nie będą mieli odwagi występować w obronie upadłego rządu, lecz p. Rouher zdarł i tę illuzję i wskazał do czego są zdolni ludzie, którzy spowodowali nieszczęścia Francji. W dawniejszém zgromadzeniu złożonem z szambelanów i innych służalców cesarstwa, p. Rouher „b. wice-cesarz“ miałby powodzenie, mowa jego przerywana byłaby licznemi oklaskami, lecz dziś wszystkie partje istniejące we Francji zgadzają się w jednym punkcie: pogardy dla cesarstwa — i dlatego oskarżyciel cesarstwa i mszczący się na nim ks. d'Audiffret-Pasquier miał powodzenie przez cały ciąg swojéj mowy. Nieznany dotąd szlachcic zamieszkały na prowincji, dał się poznać w zgromadzeniu jako doskonały mowca, talent jego oratorski zyskał ogromne oklaski, kiedy odezwał się do p. Rouhera, którego robiąc odpowiedzialnym za awanturniczą wyprawę meksykańską i za ostatnią wojnę niemiecką, odezwał się słowami Augusta wyrzeczonemi do Varusa: *Vare redde legiones!* Oddaj nam nasze pułka, oddaj nam honor naszych sztandarów, oddaj nam nasze prowincje!

Nie chcąc przedłużać mego listu, inne wiadomości zostawiam do następnego listu.

Niemcy.

[Program partji konserwatywnéj.]

Partja konserwatywna niemiecka spostrzegła się nareszcie, że pod naciskiem rządowym przyszło jéj nieraz wotować wbrew przekonaniu i właściwym jéj tendencjom. Pragnie więc wytknąć jakąś metę poza którą wyjść nie myśli i w tym celu spisała i publikowała program. *N. A. Z.* we wstępnym artykule, przywodząc na pamięć tryb postępowania arystokracji angielskiéj, powiada, że bywają czasy, w których nowe ukształtowanie się stosunków wymaga pewnego postąpienia naprzód nawet dla kół konserwatywnych; że wtenczas koła te nie powinny uledz przewadze postępowego zdania, ale w przewidzeniu konieczności wprowadzenia pewnéj nowości wziąść ją we własne ręce, zamienić w ustawę, ale zaraz potém stanąć w miejscu i na dalsze kroki nie pozwalać. Chwila taka co tylko przeminęła w Niemczech, żeby więc partja cała zorjentować się mogła jasno w jakim punkcie się zatrzymać, wypada wypracować ściśle określony program.

Niełatwo to jednak zatrzymać się raptem na pochyłości, na którą się wstąpiło, dla tego też program nie zawiera w sobie téj ścisłości granic i obiecanego jasnego określenia ich. Jest owszem dosyć niepewny i niejasny. Przebija w nim przedewszystkiem żal, że rząd nie opiera się już wyłącznie na partji konserwatywnéj. Program stara się pochwycić myśl rządową obecnéj chwili, żeby identyfikując się z nią, mógł iść nadal z rządem ręka w rękę, ale bez postępowania naprzód, bo wszystko, co się świeżo zaprowadziło, musi, zdaniem jego, pierw wróść w społeczność i zakorzenić się zdrowo. W myśl takiego założenia partja konserwatywna, na polu konserwatywném niemieckiém pragnie rozszerzenia i utrwalenia władzy monarchizmu cesarskiego, która, opierając się na stałym, zachowawczym żywiole, powinna ściślejszym węzłem łączyć się z radą związkową, niż z parlamentarną większością, zbyt skłonną do wprowadzenia rządów parlamentarnych. Partja konserwatywna ofiaruje swą pomoc rządowi do zwalczenia wszelkich tendencji podkopujących „monarchiczną jedność Niemiec“, i „pozakrajowéj władzy kościelnéj, która władzy państwa nietylko się chce koordynować, ale raczéj zastąpićby ją pragnęła.“— Na finansowém polu partja konserwatywna pragnie „uposażenia ogólnéj kasy państwa stale przydzielanemi jéj dochodami, bez potrzeby oglądania się na subsidia państw związkowych.“ W systemie opodatkowania będzie się trzymać zasady, żeby nie przeciążać pewnych klas, tylko opodatkowywać ogół w przedmiotach konsumcji i używania. (Boli ją widać dotąd podatek gruntowy w Prusach dawniéj zaprowadzony i zamiast rozszerzenia go na całe Niemcy, wolałaby go i w dawnych pruskich prowincjach skasować.)

Na religijném polu pragnie usamowolnienia kościoła protestanckiego z rąk rządowych, ale stawienia go natomiast pod zarząd instytucji pomyślanych w duchu zachowawczym. (Wziąść go z rąk rządu w swoje własne ręce!)

Nie pragnie daléj oddzielenia państwa od kościoła, tylko zakreślenia ścisłych granic między działalnościami obudwu.

W sprawie robotników żąda ostrego wkroczenia rządu w chwilach nadużyć, a natomiast opieki rządu dla robotników przez urządzenia korporatywne (czy nie cechy?). Pragnie nadto organów państwowych mających zadanie godzenia czeladzi z przedsiębiorcami na drodze pokojowéj. To jest w głównéj treści cały program, przymilający się więcéj rządowi, żeby się znów na partji konserwatywnéj wyłącznie opierał, a nie stawiający żadnego projektu oprócz tych, które rząd już zaczął przeprowadzać, ze skrytym zamiarem wstrzymywania go, w razie, gdyby chciał iść daléj. Program ten, który wyszedł w czasie choroby Bismarka, wyraźnie zaadresowany do jakiegoś skrycie napiętego zastępcy, co już z tego wynika, że program ten wynurzył się raptem w czasie, w którym, po ukończeniu głównych czynności parlamentarnych najmniéj go potrzeba.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Wybory uzupełniające. — Do rady pow. w Rudkach, wybrany został dnia 14 maja r. b., z grupy większych posiadłości c. k. notarjusz w Rudkach Kaz. Monasterski; do rady pow. w Brzozowie, wybrany został dnia 7 maja b. r. p. Ludwik Zbyszewski, dzierżawca w Jabłonce.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Praca Rodakowskiego w Paryżu. — Pan Karol Clément, sprawozdawca z wystawy sztuk pięknych odbywającéj się obecnie w pałacu przemysłowym na Polach Elizejskich w Paryżu, pisze między innemi do dziennika *des Débats:*

Pan Rodakowski wystawił portret, który w swym rodzaju jest jednym z najlepszych obrazów w tegorocznym salonie. Jestto młoda kobieta, stojąca, obwinięta czarnym płaszczykiem z podszewką czerwoną. Jéj głowa przedstawia się prawie *de face*, a dwa wielkie pukle ciemnych włosów spadają po obu stronach aż na ramiona. Typ, bardzo wyrazisty, oddany jest ze śmiałością. Strój poważny i nieco dziwaczny nadaje temu dziełu niezwykle szlachetne piętno. Dobrze wystudjowana głowa modeluje się prostemi i obszernemi rysami, a rysunek obnażonego ramienia i ręki przytrzymującéj ubranie na piersiach tchnie prawdą i dystynkcją. Pan Rodakowski ma niepospolite poczucie kolorytu. Maluje z wprawnością i dokładnością, bez żadnego fałszu; ale trzebaby nieco więcéj akcentu i niespodzianki.

Gwiazdka Cieszyńska, nr. 21 zawiera: Już Niemcy nie tają, co przez rozszerzenie swojéj kultury rozumieją. — Ondraszek, dowódzca zbójców, obrazek z przeszłego wieku, według opowiadań ludowych (c. d.). — Wpływ małżeństwa na długość życia. — Centralizm niemiecki pobity w Szwajcarji. — Jura i Janek. — Przegląd polityczny. — Rozmaitości. — Doniesienia piśmiennicze. — Z Cieszyna.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Arcyks. Wilhelm i Leopold objeżdżali dnia 29 b. m. od rana do wieczora z licznym orszakiem w pięciu powozach okolicę Podgórza, począwszy od strony wielickiéj a powrócili od Wadowic. Dnia 30 t. m. oglądali lewy brzeg Wisły od warowni w Grzegórzkach do Dąbia i Czyżyn. Arcyks. Wilhelm, jako wielki mistrz zakonu niemieckich rycerzy, słucha codzień wczas rano mszy świętéj. W orszaku jego znajduje się pułkownik artylerji Christl, który jako syn byłego urzędnika żup solnych w Bochni, mówi dobrze po polsku.

Dzisiaj przybył niespodzianie rannym pociągiem ze Lwowa namiestnik z radcą namiestnictwa Zaleskim, i pojechał daléj do Wiednia.

Na szkoły ludowe złożono w administracji *Kraju:* zebrano między akademicką młodzieżą: przez pp. Abłamowicza 12 zła. 20 c., Harwota 5 zła., Merunowicza 5 zła., Pareńskiego 1 zła., Rembacza 1 zła. 10 c., z puszki w czytelni akademickiéj 20 zła. i 22 gr. pol., razem 44 zła. 30 c. i 22 gr. pol. i Sowa 30 c.

Na wystawę tow. przyjaciół sztuk pięknych przybyły: Grentkowskiego Michała rzeźba przedstawiająca „Chrzest Chrystusa,“ podług Thorwaldsena; Abramowicza B. w Wiedniu „Portret mężczyzny naturalnéj wielkości,“ własność prywatna.

W niedzielę dnia 2 b. m., po południu o godz. 3, odbędą się na błoniach wyścigi konne; wieczorem zaś o godz. 7 loterja fantowa na cel dobroczynny w ogrodzie strzeleckim.

Na dochód straży ogniowéj ochotniczéj przedstawiony będzie w niedzielę w teatrze tutejszym 3-aktowy dramat Dumasa p. t. „Księżna Jerzowa.“ Nie wątpimy, że publiczność licznie zapełni teatr, by tym sposobem dać dowód życzliwości i uznania dla tak pożytecznéj i zasłużonéj wobec miasta naszego instytucji. Bilety sprzedawane będą w niedzielę w kasie teatralnéj od godz. 9—12 przed południem i od godz. 3 po południu.

Premjowane przez magistrat łazienki letnie na Wiśle dla kobiet zostały już otwarte. Są urządzone z wielkim komfortem. Prócz bassenu dla wspólnych kąpiel są tam osobne komórki a nawet tak zwane „salonowe“ łazienki urządzone wykwintnie. Ceny nie są wygórowane, bo wstęp do zwykłych komórek kosztuje 25 centów, a w abonamencie jeszcze taniéj. Życzyćby tylko jeszcze wypadało, aby dla większéj dogodności urządzono omnibusy z rynku do łazienek tych i napowrót. Ułatwiłoby to znacznie uczęszczanie do tychże.

Obwieszczenie. — Dla możliwego zapobieżenia wypadkom utonięcia przy używaniu ką-

---

Adam Mickiewicz

i pisma jego

do roku 1829.

(Ciąg dalszy.)

Najfantastyczniejszą zdawałaby się improwizacja Konrada. Rond nadchodzi — współwięźniowie opuszczają celę Konrada. Po długiem milczeniu, po skupieniu ducha w samotności mówi:

„Samotność; — Cóż po ludziach, czym śpiewak dla ludzi?
Gdzie człowiek, co z méj pieśni całą myśl wysłucha,
Obejmie okiem wszystkie promienie jéj ducha?
Nieszczęsny, kto dla ludzi głos i język trudzi!
Język kłamie głosowi, a głos myślom kłamie:
Myśl z duszy leci bystro nim się w słowach złamie...
A słowa myśl pochłoną, i tak drżą nad myślą,
Jak ziemia nad połkniętą, niewidzialną rzeką.
Z drżenia ziemi, czyż ludzie głąb nurtów docieką,
Gdzie pędzi, czy się domyślą? —

Uczucie krąży w duszy, rozpala się, żarzy,
Jak krew po swych głębokich, niewidomych cieśniach!

Ile kroć ludzie widzą w mojéj twarzy,
Tyle tylko z mych uczuć dostrzegą w mych pieśniach.
Pieśni ma, tyś jest gwiazdą za granicą świata!
I wzrok ziemski, do ciebie wysłany za gońca,
Choć szklanne weźmie skrzydła, ciebie niedolata,
Tylko o twoją mleczną drogę się uderzy;
Domyśla się, że to słońca,
Lecz ich nie zliczy, nie zmierzy.
Wam pieśni, ludzkie oczy, uszy nie potrzebne!
Płyńcie w duszy méj wnętrznościach
Świećcie na jego wysokościach,
Jak strumienie podziemne, jak gwiazdy nadniebne...
Ty Boże, ty naturo, dajcie posłuchanie!
Godna to was muzyka i godne śpiewanie:
Ja mistrz.

Gdy zaczął pieśń, powiedział: gdzie człowiek, co całą myśl moją zrozumie. Ludzie nie odczują w méj pieśni całego uczucia. Powiedział prawdę. — Uczucie czytelnika podnosi się, bo je budzi wiejące z pieśni natchnienie, ale potędze uczucia poety dorównać nie może. Poeta mówi:

Ja, mistrz, wyciągam dłonie,
Wyciągam aż w niebiosa i kładę me dłonie
Na gwiazdach, jak na szklannych harmoniki kręgach.
To nagłym, to wolnym ruchem,
Kręcę gwiazdy moim duchem,
Milion tonów płynie: w tonów milionie
Każdy ton ja dobyłem, wiem o każdym tonie;
Zgadzam je, dzielę i łączę
I w tęcze i w akordy i w strofy plączę.
Rozlewam je w dźiękach i w błyskawic wstęgach“.

Takich głębokich uczuć, takiego niewzruszonego przeświadczenia o ich potędze, takiego szczytu natchnienia tylko geniusz i to w wyjątkowych, najszczęśliwszych chwilach dosięgnąć może. Czytelnikowi tylko serce głośniéj zabiję, rozgrzeje się przy wielkim płomieniu gorącego uczucia poety, ale zachwyt jest mu przystępny tylko drogą przeczucia.

Indywidualność poety była wyjątkowa, stan, w jakim się znajdował, był chwilowy, nadzwyczajny, ztąd jego niedostępność zwykłemu ocenieniu.

Nie idzie zatem, — aby stan ten, — uczucia te nazwać nierealnemi. Uczucie jest lepszym darem niebios, choć często poniewierane, niecenione, choć do dziś dnia nie ujęte w teorję, albo ujęte fałszywie, jest lepszą częścią człowieka.

Gdyby się cały świat pokierował uczuciem, ogół by dostąpił szczęścia, jakiego dzisiaj nie ma. Takie zdanie może się dzisiaj jeszcze wydawać utopią. Przecież są mędrcy, co władzę uczucia przekładają nad władzę rozumu i jéj rząd nad duszami jednostek i ogółu powierzyćby pragnęli.

Otóż Mickiewicz téj lepszéj cząstki dostał w udziale nierównie więcéj niż każdy śmiertelny; w ogóle stanowił pod tym względem wyjątek, — rażący nawet swoją wspaniałością, wielkością. Gdyby Apolin zstąpił między śmiertelnych, taki by wyjątek postacią swoją stanowił. — Choć piękność prawdziwa jest bezwzględną, przecież często się zdarza, że nawet zewnętrzna piękność formy dostatecznie ocenioną nie bywa i patrzą na nie ludzie jakby z zamkniętemi oczyma. Piękność gór naszych, borów, gajów, lip odwiecznych, jezior, zarośniętych gęstym szuworem kwiatów polnych i bławatów, stokrótek, jaskrów, starych drewnianych kościołków, niskich, szarych, jak gniazda jaskułcze chat wieśniaczych; piękność naszych małych pastuszków, wykrywających na wierzbowych piszczałkach nieuczone melodje, — piękność słowiańskich twarzy naszych wieśniaków, to wszystkie nie dość cenione u nas piękności. To też wewnętrzna piękność często jeszcze mniéj zwraca na siebie uwagi, często zapoznawana bywa. Najwyższa piękność uczucia tém bardziéj mogłaby być niepojętą — jako zupełnie odrębna.

Dla tego, jeżeliby improwizacja Konrada nie dość cenioną, lub jako fantastyczna, nierealna pojmowaną była, toby oznaczało, że poczucie piękności sądzącego nie jest rozbudzone. Ogół czytający naszego narodu to poczucie w wysokim stopniu posiada; dowodem na to przyznanie naszemu poecie stanowiska wieszcza, dowodem zapał, jaki gorącą swą pieśnią w powszechności polskiej wzbudził....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pieli wiślanych, zostało koryto Wisły przez komisję do tego wyznaczoną dokładnie zbadaném, i następujące miejsca po lewém brzegu Wisły położone w połowie szerokości rzeki, za niezagrażające niebezpieczeństwem, przy zwykłym stanie wody uznanemi zostały.

I. Dla mężczyzn: a) na przedmieściu Zwierzyniec, powyżéj ujścia rzeki Rudawy, poczynając od wału fortecznego. aż do długości 30 sążni ku wałowi miejskiemu;

b) na Rybakach od koryta staréj Wisły, aż pod klasztor na Skałce;

c) na Kazimierzu za mostem „Franciszka Józefa,“ poczynając od łazienek letnich, aż do tamy kamiennéj przed mostem kolei żelaznéj.

II. Dla kobiét: a) w Półwsiu Zwierzynieckiém, poczynając od punktu o 30 sążni za wałem miejskim odległego w górę rzeki, na długość 60 sążni;

b) na Kazimierzu za mostem kolei żelaznéj, aż do ujścia staréj Wisły.

III. Dla pławienia koni: a) od ujścia Rudawy w górę Wisły w linji 30 sążni długiéj;

b) na Rybakach za korytem dawnego łożyska staréj Wisły, aż do granicy do kąpieli dla mężczyzn wytkniętéj.

Miejsca te do kąpieli wybrane, są tablicami z odpowiedniemi napisami zaopatrzone i mogą być tylko przez tych, dla których są przeznaczone, używane. Wszelkie inne miejsca na brzegach Wisły są niebezpieczne, i kąpanie się po za wyznaczonemi granicami jest zakazaném.

Wzbronioném jest równie pływanie na łódkach po Wiśle w zwykłych godzinach kąpielowych ku miejscom do kąpieli wyznaczonym, w całéj szerokości rzeki.

Nad porządkiem kąpielowym czuwać będą organa właściwe, a każde przekroczenie przeciw niniejszemu regulaminowi surowo karaném będzie.

Jakkolwiek do ratowania tonących przyjętym został człowiek z miejscowością obeznany i ten na łódce w potrzebne przyrządy zaopatrzonéj, chorągiewką biało-niebieską oznaczonéj, krążyć będzie po całéj linji kąpielowéj, przecież magistrat upomina rodziców, opiekunów i majstrów, ażeby dzieciom, niedorostkom, zwłaszcza pływać nieumiejącym, nie dozwalali bez dozoru używania kąpieli, tym bowiem jedynie sposobem zapobiedz można nieszczęśliwym a dość często u nas wydarzającym się wypadkom utonienia.

Dnia 25 maja 1872 r.

Z magistratu miasta Krakowa.

Pożar.—We środę dnia 29 maja przed godziną 8 wieczór, zajęły się zapałki w fabryce p. Berga na Kazimierzu, tuż przy zakładzie gazowym. Filjalne pogotowie ogniowe umieszczone w ratuszu kazimierskim dowiedziawszy się o tém, zawezwało za pomocą niedawno urządzonego telegrafu straż ogniową z miasta, poczém wyruszyło do pożaru. Wkrótce przybyła téż z miasta straż ogniowa ochotnicza i miejska. Przez zamknięcie żelaznych drzwi suszarni, w któréj się paliło, położono tamę niszczącemu żywiołowi.

Przedwczoraj spadł przez własną nieostrożność na Podgórzu niedaleko zbrojowni, gdzie jest gościniec dosyć stromy, parobek, siedzący na dyszlu wozu naładowanego cegłami i został przejechany. Mocno pokaleczonego oddano do szpitala.

Nagroda za ocalenie życia.—Za ocalenie dziecka 5-letniego tonącego w rzece koło Rymanowa w pow. sanockim, udzieliło c. k. namiestnictwo Helenie Sołtysiekiewiczowéj nagrodę pieniężną.

W poniedziałek, jak *Dzien. Pozn.* donosi, zabrała policja w mieszkaniu p. Chociszewskiego, cały nakład wydanych przezeń przed kilkoma dniami pieśni religijno-narodowych. Książeczki te obejmują 12 stron druku i 7 piosenek, między któremi prócz znanéj pieśni „Boże coś Polskę,“ mieści się piękna pieśń księdza Otowskiego na tę samą ułożona nutę: „W stuletnią rocznicę pierwszego rozbioru Polski.“

Rodzina ks. Radziwiłłów ma podobno w skutek stanowiska, jakie rząd zajął względem katolików, pałac swój w Berlinie sprzedać i zamieszkać w dobrach swych Przygodzicach, położonych w pow. odolanowskim. Tak przynajmniéj pisze *D. Reichs-Korr.*

Cholera. — Podług doniesienia jeneralnego konsulatu w Moskwie z 12 maja r. b., l. 136, pojawiła się w miesiącu kwietniu cholera w gub. kijowskiéj i podolskiéj, w których 107 osób zachorowało, z tych 59 wyzdrowiało, 27 umarło a 21 pozostało w dalszém leczeniu.

Pożary lasów. — *Kijew.* pisze, że pożary lasów które dawniéj bywały rzadkością w gub. kijowskiéj, teraz skutkiem długotrwałych upałów i posuchy, powtarzają się niemal codziennie, to w tém, to w owém miejscu. Szczególniéj silne są za Dnieprem, gdzie ciągnie się prawie nieprzerwany las iglasty. Lecz i lasy liściaste nie uniknęły tego losu: na całéj przestrzeni drogi brzeskiéj, na 60-ciu wiorstach długości aż do stepu, ciągle napotykać można opalone krzaki młodego dębu, oraz schnące od pożaru stare dębiny. Wszystkie te pożary przypisują pasterzom i przejezdnym, którzy zatrzymując się na noclegi w lesie, zwykle rozpalają ogniska.

Wykopaliska.—Znowu w Rzymie powykopywano różne ciekawe antyki. Na forum, między ruinami, które otaczały świątynię Jowisza, znaleziono popiersie kobiety, któréj niestety! głowy i ramienia brakuje, a szkoda to tém większa, że popiersie to uznane zostało przez malarza Zaccheroni za Junonę Monetę, dzieło słynnego Fidyasza. Jeśli stwierdzą to mniemanie inni znawcy sztuki, popiersie będzie ustawione w muzeum watykańskiém obok tułowu Apollina belwederskiego. Przy robotach fundamentowych, jakie rozpoczęto dla wzniesienia pałacu ministerjum skarbu, znaleziono podobnież głowę marmurową, przedstawiającą grecką Cybelę. Na głowie ma koronę murową, po któréj obu stronach zwiesza się zasłona. I tutaj także niestety! twarz jest uszkodzona, nos i zwierzchnia warga utracone.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 29 i 30 maja pochmurno, przytem czesty deszcz; termometr dnia 29 doszedł do 16 8 od 8.4, zaś dnia 30 tylko do 13.2 on 9.2 R. Barometr bez ruchu, stan jego dość niski; o 6 rano dnia 31 wskazywał on 327.99, termometr 11.0 R. Wiatr zachodni.

HOTEL pod ROZĄ. *Przyjechali:* Wład. hr. Wodzicki wł. d. z Niedźwi dzia; Juljan Zubrzycki wł. d. z Rabki; G. Boldanowicz wł. d., A. Augustynowicz wł. d., z Galicji; A. Hahn jenerał-major, K. Goremikin jenerał, z Rossji; A. Łoniewski wł. d., M. Siemiński wł. dóbr, z Kongresówki; A. Bondi dr. med. ze Lwowa.

(Nadesłane.)

Podpis mój na liście otwartym do Rady miasta w *Kraju* pod rubryką „Nadesłane“ zamieszczony, nie był przeznaczony do listu otwartego, ale tylko do podania w drodze urzędowéj do téjże Rady.

Kraków 29 maja 1872 r.

Antoni Łuszczkiewicz
inżynier cywilny.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 27 maja:

Edykta. Lwoski sąd krajowy ustanowił dla spadkobierców Mikołaja Piaseckiego kuratorem adw. dr. Popiela, a dla Ant. Zacharjasiewicza dr. Semilskiego. Tenże sam sąd zawiadamia Anielę Brzeską, że zaintabulowano Józefa Kowalskiego na sumie 5,000 zł. m. k. zaintabulowanéj na dobrach Bełzec i Brzeziny. Krakowski sąd krajowy zawiadamia M. M. Cukiermana o pozwie Gustawa Gintzing pto 205 rubli 31½ kop.

Licytacje. W sądzie obw. w Nowym-Sączu dnia 27 czerwca, dobra Turza z przyległościami; cena wywoł. 48,310 zła. 15 c. W sądzie pow. w Skolem dnia 8 i 22 lipca i 5 sierpnia, realność l. 51 tamże. W starostwie tarnowskiém dnia 11 czerwca, celem zabezpieczenia budowli zachowawczych w l. 1871—74 na tamtejszych gościńcach państwowych.

Obwieszczenia. — W Cieszanowie otworzono dnia 24 maja stację telegraficzną.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 30 i 31 maja.

Wczoraj, jako w uroczyste święto Bożego Ciała, nie było targu na Baranie.

— Po wczorajszém święcie dowóz zboża na dzisiejszy targ na Kleparzu był bardzo mały; dowieziono tylko z najbliższych okolic Krakowa. Ruch był słaby, tak iż do południa się zakończył.

Obcych kupców nie było na targu. Do Galicji także bardzo mało dzisiaj zakupowano.

Płacono za pszenicę 170 ft. 11.20—12.35; żyto 160 ft. 8.80—9.25; jęczmień 140 ft. 7—7.60; owies 100 ft. 4.10—4.50, na miarę po 4 zła.

Andrychów 28 maja.—Pszenica 6.05, żyto 4.75, jęczmień 3.85, owies 2.—, groch 7.—, kukurydza 4.60, ziemniaki 1.75, siano 1.30, konicz 1.40, słoma 1.05, drzewo tw. 9, miękkie 6, funt mięsa 0.21, masa okowity 1.20, masła 1.40, wyrobnik dziennie 0.25—0.60.

Biała 27 maja.—Pszenica 5.75, żyto 4.40, jęczmień 3.40, owies 2.05, groch 7.40, bób 6.80, soczewica 8.—, kukurydza 7.20, proso 7.60, tatarka 4.50, ziemniaki 2.—, koniczyna 35, siano 1.30, konicz 1.50, słoma 1.30, wełny centnar 80—130, lnu 20, konopi 24, drzewo twarde 10, miękkie 7.50, funt mięsa 0.26¾, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Gorlice 28 maja. — Pszenica 6—6.30, żyto 4.60—4.80, jęczmień 3.80—4, owies 2.30 do 2.40, ziemniaki 2, siano 1.80, słoma 1.40, funt mięsa 0.15, drzewo tw. 6, miękkie 4.20.

Oświęcim 27 maja. — Pszenica 6.—, żyto 5.—, jęczmień 3.80, owies 2.—, groch 7.50, bób 6.50, tatarka 3.—, proso 3.50, kukurydza 4.50, ziemniaki 1.50, rzepak 7.50, koniczyna 32, siano 1.80, konicz 2.—, słoma 1, drzewo twarde 8, miękkie 5.80, masa okowity 0.76, masła 1.80.

Wadowice 27 maja.— Pszenica 6.30, żyto 5.—, jęczmień 4.—, owies 2.18, ziemniaki 1.80, siano 1.10, słomą 0.95, funt mięsa 0.22, drzewo tw. 9, miękkie 6.30, wyrobnik z wiktem 0.30, bez takowego 0.60.

Wieliczka 28 maja. — Pszenica 6.13, żyto 4.82, jęczmień 4.20, owies 2.10, groch 7.—, ziemniaki 2.25, siano 0.90, słoma 0.60.

Wojnicz 27 maja. — Pszenica 5.77, żyto 4.46, jęczmień 4.—, owies 2.50, tatarka 4.80, proso 4.50, groch 5.70, ziemniaki 1.80, siano 1.30, słoma 0.90, drzewo twarde 13, miękkie 10, funt mięsa 0.20, robotnik z wiktem 0.20, bez wiktu 0.40.

Żywiec 22 maja. — Pszenica 6.50, żyto 5, jęczmień 4, owies 2.50, groch 6, bób 5.80, tatarka 7.50, proso 8, kukurydza 5, ziemniaki 2.—, koniczyna 36, siano 2.—, konicz 2.30, słoma 1.60, drzewo twarde 7, miękkie 5.80, masa okowity 0.90, masła 1.—.

Peszt 28 maja. *(Targ zbożowy.)* — Handel pszenicą mdły. Cena od przeszłego tygodnia o 15 c. spadła.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.40, na 82 ft. 6.60, na 83 ft. 6.75, na 84 ft. 6.90, na 85 ft. 7, na 86 ft. 7.15, za 100 funtów cłow. Żyto słabiéj, płacono 3.65—3.70 za 80 fnt. Jęczmień cena stała 295—3.10. Owies utrzymuje się po 1.80—1.90 za 50 ft.

Szmalec podniósł się w cenie; płacono po 38.50 —39 zła. z beczką, po 40.50—41 bez beczki.

Wrocław 28 maja. — Płacono za pszenicę 88 ft. 250 sgr., żyto 84 ft. 176 sgr., owies 50 ft. 141 sgr., rzepaku brak. Oléj 25⅔ tal. Spirytus 1000 stopni Trall. 23 7/12 tal.

Lwów 27 maja. *(Sprawozdanie tygodn.)* — W ostatnim tygodniu mieliśmy niezwykłe upały. W południowych godzinach wskazywał termometr 28 stopni ciepła. W południowéj Galicji kilka razy zerwała się burza. W powiatach zaś lwowskim, tarnopolskim, stanisławowskim, kołomyjskim, jarosławskim i przemyskim deszcz nie padał wcale. W skutek posuchy stan obecny zasiewów nie wróży pomyślnych zbiorów. To samo powiedzieć można i o drzewach owocowych, które niedawno jeszcze zdawały się zapowiadać świetny urodzaj.

Stan dróg krajowych jest bardzo dobry, ale ceny frachtu podskoczyły w górę, bo budowa kolei robi silną konkurencję i chłonie dużo sił roboczych.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Nadeszły już znaczne transporty węgla z kopalni austrjackich i górnoszląskich przeznaczone nietylko dla zakładów przemysłowych, lecz także dla użytku domowego. Kopalnia węgla w Żółkwi, która przeszła obecnie pod energiczny zarząd, wysyła także większe transporty do Lwowa. Dopóki jednakże koléj żelazna nie połączy Żółkwi ze Lwowem, przedsiębiorstwo to nie może się rozwinąć, gdyż koszta transportu za pomocą bydła pociągowego zanadto cenę węgla podwyższają.

Z Berna, Wiednia, Lipska i Berlina nadeszły znaczne zapasy artykułów modnych; wynoszą one około 1600 centnarów. Znaczną część tego wysłano przez Brody do Rosji i przez Czerniowce do księstw naddunajskich.

W ostatnich czterech tygodniach przewieziono przez Podwołoczyska do Odesy znaczną ilość młocarń i różnych przyrządów dla rolnictwa, gorzelni i browarów.

Wywóz jaj trwa dotąd w jednakowych rozmiarach. W ostatnim tygodniu wysłano około 5000 centnarów jaj przez Kraków do Prus. — Z Rosji nadszedł także znaczny transport jaj, które wysłano do górnego Szlaska.

O masło był silny popyt, a zapasy dostarczane nie zaspokajały wcale potrzeb. Płacono za centnar masła świeżego 38—42 zła.

Czeskie fabryki papieru zakupowały dużo szmat.

W handlu zbożowym ruch był ożywiony, ale ograniczał się tylko na Galicję i jéj konsumcję. Przez Brody, Podwołoczyska i Tarnopol przywieziono do Galicji w ostatnim tygodniu około 4000 centnarów zboża, które zakupiły młyny parowe. Znaczne zapasy zboża rosyjskiego wysłano ze Lwowa i z Przemyśla do Sambora, Drohobyczy, Borysławia i Stryja.

Z przyczyny wielkiéj posuchy stan zasiewów w Galicji i Rosji jest zarówno niepomyślny i nie wróży dobrego rezultatu zbiorów. Lepiéj daleko i wcześniéj niż w latach ubiegłych wypadną w tym roku żniwa we Francji, w Anglji, we Włoszech i w Niemczech. Konsumenci za granicą mają nadzieję, że ceny spadną po żniwach. Producenci — jak się zdaje — podzielają tę nadzieję, bo gotowi są pozbyć swoje zapasy. W galicyjskim handlu sytuacja jest niepewna, a stanowisko kupców wyczekujące.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. 1000 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. — Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei około 200 wołów. *G. L.*

Oświęcim 30 maja.
Od ajencji banku galic. dla handlu i przemysłu.

Na targ wczorajszy dostawiono wołów 1146. Płacono za centnar mięsa loco Wiedeń 32.50 do 34. Kupowano na nogach, płacąc za parę po 248—360 zła. Do 100 wołów pozostało niesprzedanych.

Na poniedziałkowym targu w Wiedniu przy spędzie 3600 wołów płacono po 32—33.75 za centnar mięsa. Za te, co pozostały niesprzedane od poniedziałku, płacono wczoraj po 31 31.50 za centnar.

W Berlinie targ był mocny; przy spędzie 2342 wołów płacono za centnar cłowy mięsa po 20—22 tal. Wszystko rozprzedano prędko. Nandreńczycy kupowali bardzo ochoczo. Za świnie płacono za centnar mięsa 16—18 tal. Za owce po 8—9 tal za sztukę.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 28go maja. Namiestnik polecił wszystkim starostwom, by te starały się o zawiązywanie komitetów do niesienia pomocy mieszkańcom dotkniętym powodzią.

Praga 29go maja. Namiestnik zwiedził dziś Żatec i Podersam. Skonstatowano dotąd, że 208 osób zginęło przez powódź.

Wydział krajowy wyznaczył 100,000 złr. na udzielenie pomocy, i oddał powyższą sumę namiestnikowi do rozporządzenia.

Zagrzeb 29 maja. We wszystkich 3ch okręgach wyborczych zagrzebskich zwyciężyli narodowcy, między nimi Krestic większością 22 głosów przeciw zastępcy bana Vakanowicowi.

Karlsruhe 29 maja. W Leopoldshafen Ren wylał. Wysłano osobny pociąg z wojskiem dla niesienia pomocy.

Berlin 29 maja. Program „narodowo-monarchiczny“ podpisany został przez wszystkich prawie zachowawczych członków sejmu niemieckiego, z wyjątkiem może dwóch albo trzech; wielu członków izby poselskiéj i izby panów ma jeszcze przystąpić.

Bern 29 maja. Rada narodowa i rada stanów przyjęły bez rozpraw i jednogłośnie orędzie narodowe w sprawie powszechnego głosowania nad przejrzaną konstytucją.

Madryt 28 maja. Według doniesień autentycznych po przyrzeczeniu amnestji za dobrowolne poddanie się przez marszałka Serrano stawiło się już przeszło trzy tysiące powstańców ze wszystkich stanów.

Londyn 28 maja. (Izba niższa.) Gladstone odpowiada na zapytanie Disraelego, że artykuł dodatkowy do umowy waszyngtońskiéj przedstawiony zostanie iż bie natychmiast po podpisaniu go, lecz jeszcze przed ratyfikacją.

Odessa 28 maja. Tutejszy uniwersytet przeniesiony zostanie do Sebastopola, celem ustrzeżenia młodzieży przed ideami komunistycznemi.

Przegląd polityczny.

Przerwa kilkodniowa w pracach parlamentarnych daje sposobność do zastanawiania się nad rezultatem rokowań wydziałowych w sprawie galicyjskiéj. *Sonn u. Montagszeitung* poświęca temu rezultatowi wstępny artykuł, w którym wykazuje podstępność i nieszczerość taktyki centralistów względem Galicji. Taktyka ta chwilowo odniosła zwycięztwo. Sprawa galicyjska zepchniętą znowu została z porządku dziennego i ma znowu przyjść pod obrady dopiero na przyszły rok. Czy jednak centraliści zbierać będą jakieś owoce tego zwycięztwa? Wątpimy. Gdyby rządzić można wygodnie mając przeciwko sobie opinje całych krajów koronnych, tożby nigdy nie zaczęto nawet myśleć o ugodach.

Musi więc w naturze rzeczy tkwić jakaś konieczność przynaglająca rząd i stronnictwo przy władzy będące do „godzenia się“, skoro te „ugody“ nie mogą nigdy na długo zejść z porządku dziennego spraw austrjackich. Chwilowy więc tryumf centralistów nie niepokoi nas wcale; kraj taki jak Galicja nie może być pozbawionym praw swych i należących mu się swobód.

We właściwéj rubryce (Niemcy) podajemy dziś nowy „program konserwatystów“ niemieckich zamieszczony w *Nord. allg. Zeitung*. — Konserwatyści niemieccy czują potrzebę skonsolidowania się i wyrobienia sobie jakiegoś stałego gruntu — gdyż widzą, że dotychczas podstawy ich bytu podkopane zostały przez sam rząd, który w postępowaniu swém kierował się raczéj zasadami i doktrynami rewolucyjnemi nie zaś zachowawczemi.

Pan Thiers dołożył wszelkich starań, aby rozprawy nad ustawą wojskową w zgromadzeniu narodowém nie przybrały charakteru drażliwego wobec Niemiec. Rozprawy te ukończą się prędko. Wszelkie poprawki zgłoszone do téj ustawy cofnięte zostaną, aby nie wywołać drażliwych dyskusji. Niemniéj jednak arcybiskup Dupanloup przedwczoraj zabrał głos i między innemi rzekł, że Prusy, jakkolwiek dziś mają najlepszą artylerję w świecie, są jednak tylko pierwszorzędnemi koszarami, ale nie pierwszorzędnym narodem. Odmawia on Prusom wielkoduszności i rycerskości, które są cechą wielkiego narodu. — Także jenerał Trochu zapisał się do głosu i ma wypowiedzieć dłuższą mowę.

Ostatnie telegramy.

Praga 29 maja wieczorem. Na dzisiejszém posiedzeniu uchwaliła rada miejska wysłać deputację do namiestnika z prośbą, iżby z powodu śmierci Jéj ces. wys. arcyks. Zofji wyraził cesarzowi współczucie w imieniu miasta.

Lipsk 30 maja. *Tagesblatt* donosi, że wyższa instancja potwierdziła wyrok sądu pierwszego, wymierzający w sprawie o zdradę główną przeciw Bebelowi i Liebknechtowi karę dwuletniego więzienia w twierdzy.

Monachjum 30 maja. Książę Luitpold bawarski uda się z polecenia króla do Wiednia na pogrzeb arcyks. Zofji.

Paryż 29 maja wieczorem. Dzienniki uważają ustęp mowy ks. Aumale o trójbarwnym sztandarze za odpowiedź na manifest hr. Chamborda, którą książę chciał dać dowód, że wszelki zamiar pojednania już zarzucony.

Prezydent Thiers wysłał z powodu zgonu arcyks. Zofji do dworu cesarskiego w Wiedniu telegram z wyrazem współudziału.

Wersal 29 maja wieczorem. (Posiedzenie zgromadzenia narodowego). Toczą się dalsze obrady nad ustawą rekrutacyjną.

Między innymi mówcami przemawiał także biskup Dupanloup, który przypuszczając powszechny obowiązek do służby wojskowéj, powiada: Może być, że Prusacy w téj chwili mają najlepszą artylerję i najlepsze wojsko w ogóle na całym świecie; nie są oni atoli pierwszym narodem na świecie. Wspaniałomyślność i rycerskość stanowią przedewszystkiém wielkość, a na tych przymiotach właśnie zupełnie Prusakom zbywa.

Mówca widział Prusaków. Okrucieństwa ich, zdzierstwa ich utwierdziły w nim to przekonanie, że naród żołnierski w fatalny sposób staje się narodem barbarzyńskim. Ażeby stworzyć armję, nie należy gubić Francji.

Mówca krytykuje dwa artykuły ustawy, w których widzi przeszkodę dla studjów klasycznych, religijnych i naukowych.

Prawica przyjęła mowę bardzo przychylnie. Rozprawy ogólne zamknięto.

Bruksela 29 maja wiecz. Stanowczy wypadek wyborów na prowincji jest następujący: Stronnictwo klerykalne odniosło zwycięztwo w prowincjach wschodniéj i zachodniéj Flandrji, Antwerpji i Limburgu; stronnictwo liberalne jest w większości w prowincjach Hennegan, Lüttichu i Brabancji.

W Luksemburgu oba stronnictwa się równoważą.

Londyn 30 maja. *Times* pisze: Od dobrze poinformowanego korespondenta z Nowego Jorku otrzymujemy następujący telegram: „Układ waszyngtoński można uważać za martwą głoskę. Na zarzuty czynione przez Anglję przeciw poprawionemu artykułowi dodatkowemu odpowie Ameryka, że żadnych dodatkowych zmian robić nie można, że senat i prezydent nie zezwolą na żadne inne zmiany.

Daily Tel. ogłasza depeszę z Nowego Jorku, donoszącą, że rada ministrów obradowała wczoraj nad zarzutami poczynionemi przez Anglję względem poprawionego artykułu dodatkowego do układu waszyngtońskiego i że polecono sekretarzowi stanu Fishowi, ażeby odpowiedział, że żadnéj zmiany do poprawki przyjąć nie można.

Madryt 29 maja. Posiedzenie kortezów. Topete uznaje autentyczność konwencji zawartéj z Karlistami, oświadcza jednak, że nie da o tém bliższych wyjaśnień.

Na żądanie Zorilla, aby rząd oświadczył czy przyjmuje odpowiedzialność za tę konwencję odpowiada Topete wymijająco, po czém Zorilla wnosi udzielenie nagany.

Madryt 30 maja. Konwencja zawarta w Amorobiecie przez jenerała Serrano z karlistami, którą naczelnikom Karlistów tudzież oficerom armii, którzy wzięli udział w rewolucji pozostawia się ich pierwotny stopień — zrobiło w Madrycie wielkie wrażenie.

Uważają to za niemożebne, ażeby Serrano miał pozostać komendantem armji albo ministrem króla. Większość ministrów jest z konwencji niezadowolona.

Wątpią, — ażeby gabinet pozostał bez zmiany, gdyż wielu z członków tegoż tylko pod tym warunkiem weszło do gabinetu, że Serrano będzie prezydentem.

Obawiają się, że postępowanie Serrana może wywołać złe skutki w wojsku.

Bukareszt 30 maja. Książę i księżna przez kilka tygodni zabawią w klasztorze Sinaj.

W skutek nowéj ustawy wojskowéj — cała armja złoży nową przysięgę na sztandar.

Kursa. — Wiedeń 31 maja, godz. 2. Srebro 110.50. — Akcje kredyt. 334.90.— Lombardy 202.20.— Losy 1860 r. 104.—. Losy 1864 r. 147.—.— Akcje franko-austr. 138.—.— Napoleony 8.99½. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 258 25. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 164.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 166.—. — Akcje banku 840.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 134.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 72.15. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 76.75. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 201.—. — Akcje anglo-banku 324.50.— Akcje kolei rząd. 356.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 182.50. — Akcje kol. Rudolfa 179.—.— Akcje kolei pardubickiéj 183.—. — Akcje kolei północ. 226.50.— Tramway 312.50. Akcje banku budowy 128.70. — Akcje kolei wschodniéj 136.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 181.50. — Akcje banku anglo-węgierskego 112.—. — Ogólny austrjacki bank 247.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 31 maja.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 038	77 65	76 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —165	76 —	74 75
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —206	83 60	82 60
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —176	91 25	90 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 218	92 50	91 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 148	90 75	89 25
[illegible]% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 248	93 25	91 75
Akcje kolei Kar. Ludwika	258 —	254 —
„ „ Czern.-Jassy	165 —	161 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	95 —
Losy prem. węgierskie	106 —	103
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	112 —	110 50
Srebro polskie stare	— —	— —
Srebro (obrączkowy rubel)	175 —	169 —
Ruble papier. rossyjskie	154 25	153
Talary pruskie	168 —	166 25
Dukat obrączkowy	5 43	5 33
20-frankówka	9 05	8 93
Półimperjał rossyjski	—	—

WIEDEN 29 maja. Dług państwa:	żądają	płacą
Renta austryacka 5%	64 80	64 70
„ „ w srebrze 5%	72 10	71 90
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	329	328 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	328 50	327 [illegible]
4% rząd. 1854 „ „ 250	96 75	96 25
5% „ 1860 całe „ 500	103 90	103 7[illegible]
„ „ 1860 ⅕ „ 100	125 50	124 50
rząd. 1864 ... 100	147 [illegible]	147 [illegible]
Como Renten za 20	[illegible] —	[illegible]4
5% Donau Regul. za 100	96 75	96 5[illegible]
Węgier. poż. premiow. 100	105 —	104 50

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	76 —	75 70
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	189 —	188 50
Clary „ 40 „ mk.	38 —	37 50
Donau Dampfschff. 100 „	101 25	100 75
Keglewicza na 10 „	18 50	17 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 50	32 50
Palfy na 40 „ mk	30 —	29 50
Rudolfa „ 10 „ wa.	15 25	14 75
Salm „ 40 „ mk	42 25	41 75
St. Genois „ 40 „ mk.	30 25	29 75
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 50
Tryestu „ 100 „ mk.	119 —	118 —
Waldstein „ 20 „ „	24 —	23 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	77 —	76 —
„ galicyjskie	77 25	76 75
„ siedmiogrodzkie	79 50	79 —
„ węgierskie	82 —	81 50
Ind. węg. z klauz. 1867	80 50	79 75
Poż. kol węg. sr. 5% sz.120	109 90	109 6[illegible]
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	323 25	322 7[illegible]
Anglo-hungaria „ 80 „	112 50	112 —
Boden Credit austr. 80 „	274 —	27[illegible]
„ „ węg. 80 „	129 —	128 —
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	333 75	333 50
Depositenbank „ 80 „	101 50	100 5[illegible]
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1002	998
„ bank czeski 100 „	—	
Franco austr. 80 „	13[illegible] 50	13[illegible]
„ węgierskie 80 „	116 [illegible]0	116
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	— —	—
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	—
Handelsbk Wied. 160 „	239 75	2[illegible]9 25
Hypot. galicyjs. 100 „	—	
Nationalbank „	839	837
Ogólnego austrjackiego „	46 75	46 2[illegible]
Unionbank za 200 „	[illegible] —	[illegible] 5
Vereinsbk austr. 80 „	[illegible]1 50	31
Verkehrsbank 200 „	[illegible] 50	[illegible]
Wechslerbk wied. 80 „	315 —	314

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	133 —	132 —
Wien. Bnk Verein 80 „	303 —	301 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	178 —	177 50
Böhm. Nordbahn 150wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	257 —	255 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	150 —	— —
Elisabeth 200mk.	251 —	250 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	214 —	213 —
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2285 —	2280 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	211 —	210 25
Gal. Karl Ludw. 200mk.	257 —	256 —
Kaschau Oderberg 200wa.	189 75	189 25
Lemb. Czern. Jassy 200 „	164 25	163 75
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	140 50	140 —
„ na 126 srbr. 80wa.	— —	— —
Oest.Nordwstb wa. 200 sr.	214 50	214 —
„ lit. B. „ 200 „	188 —	187 50
Praga-Dux „ 150 „	111 —	110 50
Rudolfbahn „ 200 „	179 75	179 25
Siebenbürger I. „ 200 sr.	182 —	181 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	353 —	352
Südbhn (Lombard.) 200wa.	200 50	200 3[illegible]
Süd-nord Verbind. 200mk.	183 —	182 —
Suez-Canal fr. 500	—	—
Theissbahn 200wa.	277 50	276 50
Tramway wied. 200 „	313	312 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	166	165 —
„ Nordostbh. wa. 200 „	166 50	165 50
„ Ostbhn (128 sr) 80wa.	136 50	135 [illegible]
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8[illegible]	127 75	127 25
„ Wied. 80	[illegible]67 25	166 75
Borysław. Petrol. 200	—	—
Forstprodukte 200	29 —	28
Hotel Wied. 200	— —	—
Inneberg hut 100	[illegible]6 25	195 7[illegible]
Masz. cegiel. wied. 200	[illegible]	—
„ „ i bud. lwow. 8[illegible]	—	
Saub. Mariazel huty 8[illegible]	[illegible]0 50	100
Schlöglmühle Pap. 8[illegible]	[illegible]19 —	[illegible]17
Wied pryw. Telegraf [illegible]	—	—

Listy zastawne.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	104 —	103 75
„ „ 33 lat los 5% wa.	89 —	88 75
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95 25	94 75
Galic. Tow. kred. 4%	— —	— —
„ „ „ 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. 6%	90 25	89 75
„ Bank. Włoś. 6%	93 25	92 75
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	92 40	92 20
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 25	94 75
„ „ 50 „ 5½	94 —	93 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	99 25	— —
Węg. tow. kred. 5½%	90 —	89 7[illegible]
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	94 —	93 80
Böhm. Nordbahn 5% „	103 —	102 5[illegible]
„ Westbahn 5% „	— —	93
Elisabeth 5% „	93 —	92 [illegible]0
„ 1869 — 70 5% „	103 50	103
Ferd. Nordbh m.k. 5%	92 25	92 —
„ „ w. a. 5[illegible]	— —	86 —
„ „ „ 5% sr.	104 —	103 7[illegible]
Franz. Josef „ 5%	[illegible] 70	101 5[illegible]
Gal. Kar. Lud. „ 5%	105 25	104 75
„ II. em. „ 5%	101 90	101 [illegible]0
„ 1871. III. „ 5%	99 50	99 3[illegible]
Kasch. Oderb. „ 5%	94 30	94 10
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5%	78 50	78 —
„ II. 1867 „ 5%	—	90 75
„ III 1868 „ 5%	82 60	82 3[illegible]
Mähr. Sch. Cntr. „ 5%	89 25	89
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	101 70	101 4[illegible]
Rudolfbahn „ 5%	96 25	96
Siebenbür. I. „ 5%	93 25	93
Staatsbahn [illegible] fr szt.	133 —	132
Südbahn (Lombardy)	114 75	114 [illegible]
„ zł. 200 5% sr.	95 75	95 5
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	79 —	78
„ w. a. 5% sr.	97 80	97 60
[illegible]ahn [illegible]%	—	—

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	90 —	89 80
„ Nrdost 300 5% „	90 25	90 —
„ Ostbhn 300 5% „	82 —	81 75
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	94 80	94 70
Hamburg „ 2½ „	83 25	83 15
Londyn „ 2 „	112 80	112 70
Paryż „ 5 „	44 35	44 30
Monety:		
Dukat ważny	5 42	5 41
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	9 —	8 99
Srebro	111 —	110 85
Talar pruski	168 25	168 —
LWOW, 28 maja.		
Akc. banku hip. gal. 10[illegible]	165 —	163 50
„ „ krajow. 80	69 —	67 —
Listy zast. galic. 5%	83 25	82 75
„ „ „ 4%	75 50	75 —
„ banku hip. 6%	90 —	89 50
„ „ włościan 6%	93 2[illegible]	92 50
Obligi ind. galicyj. 5%	77 —	76 50
Półimperjał ros.	9 25	9 10
Rubel srebrny obrączk.	1 80	1 70
„ papier.	1 54	1 53
WARSZAWA 28 maja.	Rs. k	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 35	7 33
„ Paryż 300 fr. 10 d	87 75	87 45
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	96 90	96 6[illegible]
Akcje kol. warsz.-wied.	—	96 25
„ warsz.-bydg.	75 —	—
„ warsz.-teres.	—	121 25
Listy zast. serji 1. 4%	92 15	91 90
„ „ 2 4%	91	90 70
kupon ubiegły	1 73	—
„ nowe 5%	91	90 85
kupon ubiegły	2 16	— —
„ likwidacyjne 4%	77 —	76 —
kupon ubiegły	1 93	— —
BERLIN 29 maja.	talar.	talar
Oblig. kol. rumuń. 7½%	—	55—

Julianowi Kos.... w Tarnowie. — Gdzie tyle razy dawane słowa? — Czekam do 3go czerwca b. r. inaczéj cały fakt ogłoszę.

Kraków d. 31 maja 1872.

Gustaw D.....

Podpisane Wydawnictwo jak corocznie tak i w tym roku szczególnie przygotowało największy wybór

książek dla młodzieży

na nagrody pilności.

W wyborze przygotowanym **1500** sztuk, znajdują się dziełka nietylko Wydawnictwa **Czytelni ludowéj**, lecz i wszelkich innych wydań, różnéj treści i autorów, wszystkie w odpowiednich oprawach.

Za oprawę każdéj pojedynczéj książki, bez względu na jéj wielkość, format, itp. po **20** ct. liczyć się będzie.

Zwraca się szczególną uwagę Prześwietnych Dyrekcyj szkół, Przełożonych i Ochmistrzyń zakładów naukowych na świeżo wydany przez podpisane wydawnictwo

Rozumowany Katalog

czyli

PRZEWODNIK

dla kupujących i czytających książki przeznaczone dla ludu i młodzieży.

(Z 6 arkuszy ścisłego druku złożony, który udzielać się będzie i przesyłać **bezpłatnie** wszystkim tym osobom, które zechcą nabywać książki za pośrednictwem Wydawnictwa „Czytelni ludowéj“; księgarni mojéj, mającéj się otworzyć z dniem 1 lipca r. b, w Krakowie, w Rynku Głównym przy rogu ulicy Brackiéj).

W tych dniach opuściły prasę dwie książeczki III i IV pod tytułem:

Prace ś. p. Stanisława Jachowicza,

zawierające w sobie

powiastki, bajki, wiersze różne, itp.

Do każdéj książeczki z 6 arkuszy złożonéj, dołączono po 2 rycinki rysunku J. Kossaka.

Cena poprzednio wydanych książeczek 1 i 2, a obecnie 3 i 4, każda po 35 cent. — Oprawne w tekturkę razem po 2 książeczki z illustrowaną okładką po 1 złr.

Alexander Nowolecki,
wydawca „Czytelni ludowéj“
ulica Floryańska, N. 339.

3211(1-2)

Dentysta z Berlina
DŁUŻYŃSKI

Ulica Floryańska, 364, I. piętro.

2620(7-?)

ASTMA! ASTMA!

Cygarety Indyjskie

(z Cannabis Indica)

pp. Grimault et Compag.

aptekarzy w Paryżu.

Nowy ten środek zalecanym jest przez wielu lekarzy paryskich w chorobach dróg oddechowych. Dosyć jest wciągać w siebie dym zapalonych cygaret z **Cannabis Indica**, ażeby uśmierzyć najgwałtowniejsze ataki astmy, kaszlu nerwowego, bezsenności i newralgii twarzy, jak również zwalczać skutecznie utratę głosu i suchoty gardlane.

Dostać można w **Krakowie** w aptece p. **Wiktora Redyka**; we **Lwowie** w aptekach pp. **Rucker, Berliner i Mikolasz**; w **Brodach** w aptece p. **Franzos**; w **Warszawie** w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Galle i Spiss**; w **Wiedniu** u pp. **Raabe i Röder.**

ADWOKAT

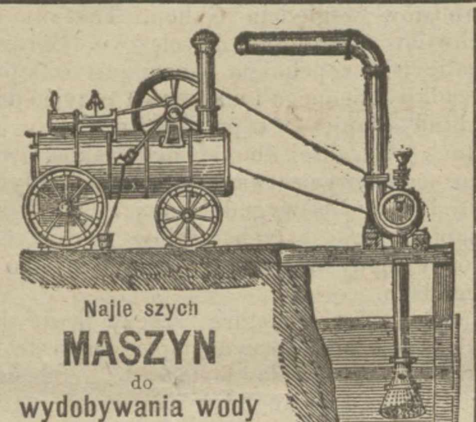
Herkulan Komar

otworzył kancelaryę przy ul. Grodzkiéj l. 96.

1172(5 5)

Magister Farmacyi

najchlubniejsze świadectwa posiadający, poszukuje miejsca od 1 lipca b. r. Adres: A. B. w Rzeszowie, poste rest. 3176(3-3)



Najlepszych

MASZYN

do

wydobywania wody

w wielkiéj ilości przy robotach kolejowych, budowach wodnych z lokomobilami i windami, 3175(2-10)

nowo poprawnych

pomp centryfugalnych

dostarcza jak najlepiéj zrobionych fabryka maszyn

Wm. Knaust w Wiedniu

Leopoldstadt, Miesbachgassse Nr. 15.

Śledzie pocztowe, porter i piwo angielskie.

J. H. KIJAS & C°.

ulica Floryańska N. 352.

3196(3-3)

Karol Friedlein

zegarmistrz

w Krakowie.

Zakupiwszy osobiście od najcelniejszych fabrykantów za gotówkę, znaczną ilość zegarków kieszonkowych złotych i srebrnych w najrozmaitszych kształtach i gatunkach, zegarów paryskich brązowych i marmurowych, zegarów pendułowych, zegarów amerykańskich, zegarów ściennych gospodarskich i budzików francuskich sprzedaję takowe po cenach najtańszych i jestem w możności wytrzymać wszelką konkurencję. 3127(7-8)

☞ Otrzymałem również także wielki transport zegarków kieszonkowych metalowych Remontoarów

Nie mniéj urządziłem moją pracownię podług najnowszego systemu, zaopatrzywszy ją w najnowsze przyrządy i przybory ułatwiające szybką a dokładną naprawę zegarów i zegarków.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniam szybko i dokładnie, jako też reperacje przyjmuję i odsełam pocztą.

KANTOR WYMIANY

filii ces. król. uprzyw.

Galic. Akcyjnego Banku Hipotecznego

W KRAKOWIE,

kupuje 3210(1-6)

KUPONY od AKCYJ

kolei Karola Ludwika

płatne I lipca b. r.

po cenie najkorzystniejszéj,

BEZPŁATNIE

przesyła na zapytania w listach opłaconych

profesor matematyki

R. von ORLICÉ

w Berlinie Wilhelmstrasse 5

najnowszą listę wygranych oraz **objaśnienia** dotyczące jego umiejętnie uznanych i szczęśliwie doświadczonych

instrukcyj o grze loteryjnéj.

3167(1-3)

L. ZIELENIEWSKI

Fabryka Maszyn w Krakowie.

Rozesławszy właśnie pierwszy transport **żniwiarek Burdik Ceres** z fabryki D. M. Osborne w Auburny, przypominam ponownie, że żniwiarki te **oryginalne** dostarczam i nadal **na każdą stacyę kolei w Galicyi** po **460** złr. w. a., a przy zamówieniu 5 sztuk naraz po **450** złr. w. a.

W skutek zapytań donoszę, że żniwiarki te sprowadzam wprost **z Nowego Yorku na Bremę bez pośrednictwa wrocławskich ajentów** i dla tego mogę je dostarczać **daleko taniéj jak pomniejsi ajenci**, którzy ją z trzecich rąk otrzymują, albo spekulanci, którzy za pomocą **kłamliwéj reklamy** interesowane strony chcą **wyzyskiwać.**

Zapraszam znawców do oglądania i do sprawdzenia u mnie w Fabryce, a następnie **na wystawie w Tarnowie.** 3203(3-6)

DOM BANKOWY

STANISŁAWA FEINTUCHA

w KRAKOWIE,

wypłaca

kupony od Obligacyj Rumuńskich,

płatne 1go lipca 1871 r. w pełnej wartości

podług dziennego kursu. 3209(2-3)

Wien, Kärntnerring 14.

2517(?-50) **Słabym na piersi najmocniéj się zaleca.**

Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa“:

SŁODOWY EXTRAKT od 6 flaszek na dół à 34 cent.

SŁODOWA CZOKOLADA Nr. I. à 2 złr., Nr. II. à 1 złr. 30 kr.

SŁODOWE CUKIERKI torebka większ. ?0 ct., mniejsza 25 i 10.

przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone

Aleks. Fraenkl'a (dawniéj spólnika) (swego szwagra) **Jana Hoffa.**

Główny skład na Galicję u p. **JÓZEFA GOLDWASSERA** w domu Deichesa na Stradomiu. Składy w KRAKOWIE: u pp. aptek.: Trauczyńskiego, Siedleckiego, Alexandrowicza i p. cukiernika Masłowskiego; we LWOWIE u pp. aptekarzy: Ruckera, Berlinera, Pipesa, braci Łazorskich, tudzież u pp. Jul. Reisa, Kleina wdowy & Risslera, F. W. Królikowskiego; w ZŁOCZOWIE u p. apt. Franciszka Pettesch'a; w TARNOPOLU u p. aptek. dra Buchelta, u pp. M. Paechtera, D. Senesieba, C. Latinck, i H. Spielberga, również sprowadzać można przez wszystkie wzięte apteki i handle korzenne w Galicyi.

Wien Kärntnerring 14.

Liebig'a wyciągowi kumysu

przez wiedeńską władzę sanitarną za **lek** uznanemu i przez Krakowskie Towarzystwo Naukowe najlepiéj zaleconemu, należy się według jednozgodnego zdania wydziałów lekarskich pierwsze miejsce między wszystkiemi dotąd znanemi i używanemi środkami przeciw **suchotom płucnym.** Leczy on prędko i pewnie: **suchoty płucne**, (nawet w wysokim stopniu), **gruźlicę**, (oznaki: kaszel z krwią połączony, trawiąca febra, brak oddechu), **katar żołądkowy, kiszek i oskrzelowy, bezkrwistość** (niedostatek krwi skutkiem częstych chorób i częstego używania rtęci), **blednicę**, (chlorosis) **dychawicę, suchoty**, (wyschnięcie szpiku pacierzowego), **maciennictwo i osłabienie nerwów.**

1 słoik wraz z opakowaniem, opisem użycia i broszurą 1 złr. w. a. — W paczkach przesyła najmniéj 4 słoiki i wszelką wyższą ilość.

Główny skład zakładów leczących kumysem

(Kumys Heil-Anstalten) 3173(4-26)

Wien, Mariahilferstrasse 36. Bern (S. Friedli jun.)

NB. Chorzy, którym nie pomogły żadne leki, zechcą z wszelką ufnością zrobić ostatnią próbę z kumysem.

ASTMA. Duszność, chrypka, katary i wszystkie cierpienia organów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu **Rurek antiastmatycznych Levasseur** aptekarza w Paryżu.

NEWRALGIA. Wyzdrowienie natychmiastowe po użyciu **Pigułek antinewralgicznych Dra Cronier.** — Każde pudełko opatrzone być winno podpisem Dra Cronier.

SKŁAD GŁÓWNY w aptece **Levasseur w Paryżu**, 19 rue de la Monnaie. W **Krakowie** dostać można w aptece p. **W. Redyka.** 2639(9-52)

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁAD. PRZYGOCKIEGO,

ulica Floryańska Nr. 370,

podejmuje się wszelkich robót

tapetowania pokoi,

robienia materaców włósiennych i sprężynowych, zakładania firanek, storów, rolet, naciągania dywanów i przerabiania mebli tak w miejscu, jako i na prowincyi.

Przyjmuje wszelkie obstalunki. 2965(3-?)

!Już nie potrzeba frotera!

Angielska połyskująca pasta kauczukowa

do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania wszelkich podłóg. 2876(1-20)

Ten **najkorzystniejszy wynalazek** odróżnia się od wielu do zapuszczania używanych lakierów, itd., szczególnie przez to, że skutkiem nader szczęśliwie udanego składu chemicznego, w połączeniu z kauczukiem — pasta nabrała właściwéj **ciągłości**, co zapewnia jéj trwałość, przeto podłoga nią zapuszczona **urąga wszelkim zniszczeniom**, a przy jakiéjkolwiek staranności, kilka lat pozostaje piękną.

1 pudełko wystarczające na 1 pokój, kosztuje 1 fl. 30 cent.

Rossyjska pasta na skóry.

Wyborny środek do zabezpieczenia nóg od wilgoci. Skóra staje się nieprzemakalną, a przytem giętką i miękką i przybiera wszystkie właściwości rossyjskiego juchtu.

Puszka 1 złr. 20 ct. — większa złr. 2.

Główny skład dla Galicyi w **Krakowie** u p. **Jakóba Goldwassera** przy ulicy Grodzkiéj Nr. 70. —

Wszystko niestósowne się zamienia.



pismienne pięcioletnie poręczenie.

☞ Jeszcze nigdy ☜

nie było tak dobréj sposobności nabycia zegarków, jak teraz.

Niska pierwotna cena fabryczna, po któréj zawsze sprzedajemy, a do tego od wielu lat niebywałe niskie ażyo, ułatwiają bardzo każdemu nabycie dobrego zegarka. — Na każdą u nas kupioną rzecz dajemy piśmienne poręczenie na lat pięć. Nie łudzimy obietnicą, że dodamy łańcuszek, medalion, itp. co wszystko nie wynosi razem 40 cent., albowiem postępujemy ☞ tylko rzetelnie. ☜

Za poręczeniem **Najniższa cena fabryczna.** **Pięć lat.**

Tylko fl. 10 prawdziwy angielski srebrny cylinder z szkiełk. kryształowemi i skazówką minutową, lepsze fl. 12 do 14.

Tylko fl. 14 do 16 prawdziwy angielski najlepiéj pozłacan. w ogniu srebrny chronometer z piękn. wyrzynan.

Tylko fl. 19 prawdziwy angielski dobrze złoc. w ogniu srebr. chronometr z dwiema nakrywkami i szkiełkami kryształowemi.

Tylko fl. 10 do fl. 12.75 prawdziwy angielski zegarek z dobr. złota talmi najmodniejszy, z podwójn. szkiełk. kryształ. (można widzieć mechanizm w zegarku zamkniętym).

Tylko fl. 13.25 wspaniały zegarek z złota talmi, z plamką okrągłą, dwiema nakrywkami i szkiełkami kryształowemi.

Tylko fl. 3.50 szwajcarski zegarek z złota talmi albo chińsk. srebra z dobrym mechanizmem.

Tylko fl. 15 do 18 prześliczny srebr. zegarek kotwic. z szkieł. kryształ. i piękn. wyrzynaniami witemi. Jeszcze lepsze fl. 19 do 22.

Tylko fl. 14 najmocniejszy remontoar Prince of Wales z szkieł. kryształ. i mechanizmem z dobrego niklu—zegarki te nakręca się bez kluczyka — takie same z przyrz. do posuw. skazówek fl. 15 do 22.

Tylko fl. 14 do fl. 18 mały zegarek damski z dobr. srebra, dobrze pozłac; te same z złota Nr. 3, fl. 25—30.

Tylko fl. 18 do fl. 22 zeg. kotwicowy z najlepsz. srebra na 15 kamieni; te same złote fl. 35 do 40.

Tylko fl. 18, fl. 20 do fl. 25, z najlepsz. srebra zegarki remontoar, bez kluczyka nakręc. z przyrządem do posuw. skaz. takie same kotwic. fl. 28 do fl. 35.

Tylko 95 kr. paryski zegarek brązowy za poręczeniem.

Łańcuszki z złota talmi.

krótkie 50 kr, 80 kr. fl. 1.30, 1.60, 2, 3, 5, 6, najlepsze fl. 7, **długie weneckie** fl. 1.30, 2, 3, 4, 5, 6 do fl. 8 najlepsze. — Nasz słynny **łańcuszek sedański** długi, prześlicz. wyrobu fl. 4.50, do fl. 5.

Srebrne łańcuszki,

krótkie, fl. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 do fl. 12, długie fl. 5.50, 7, 8, 10 do fl. 12; te same pozłac. o 1 zł. droższe.

Tylko fl. 24, 25, szczerozłoty zegarek damski, fl. 35, 40 do fl. 50 najlepsze.

Tylko fl. 34, 38 do 45 zegarek kotwic. fl. 50, 60 do fl. 70 najlepszy.

☞ **Najlepsze francuzkie budziki** fl. 5 do 7.

☞ Największy skład **zegarów pendułowych** własnego wyrobu fl. 10, 12, 15, 20, 25 do 35 fl.

☞ **Szkockie zegary ścienne** w najlepszym gatunku fl. 1.20, 1.50, 2.50 do 4.

☞ **Okrętowe zegary ścienne,** w każdém położeniu idące, fl. 7, 9, 12 do 15 fl.

☞ **Tylko 50 kr.** pierścienie do łańcuszków z złota talmi albo z chińskiego srebra.

☞ **Tylko 10 kr.** kluczyk do nakręcania każdego zegarka.

☞ **Tylko 40 kr. do 1 fl.** wisiorek do zegarka.

☞ **Tylko 10 do 30 kr.** karabinier francuski.

☞ **Tylko 30 do 50 kr.** najnowszy zegarek (Springuhr) z talmi złota.

Wszelkie, **nawet najrzadsze gatunki zegarków**, są zawsze na składzie. — Jeżeli się przedmiot jaki nie podoba, można go zamienić. — Przyjmuje się zegarki na zamianę, wartościowe papiery po najwyższym kursie.

Za gotówkę, lub za zaliczeniem na poczcie wykonuje się każde zamówienie w 24 godzinach. — Wszystkie zegarki są pierwszéj jakości i nie potrzeba ich na równi kłaść ze zwyczajnemi. — **Nieregulowany zegarek tańszy o złr. dwa. — Zegarmistrze i kupczący zegarami, mają wielki zapas zegarów wszelkiego gatunku do wyboru i powinni korzystać z niskich cen.**

Główny skład fabryczny zegarków R. Popper'a,

Wiedeń, Opernring, Nr. 7, sklep narożny. 3156(3-12)

Nie Korneuburgskie,

lecz

☞ krajowe środki weterynarskie ☜

oparte na długoletniém doświadczeniu

Władysława Rittermanna,

b. nauczyciela chowu zwierząt i weterynaryi przy szkole roln. w Czernichowie.

1. C. k. uprzywilej. środek desinfekcyjny podczas chorób epidemiczn. u zwierząt domowych.
2. Środek przeciw zarazie, czyli gniciu płuc u bydła rogatego.
3. Środek przeciw wszelkim słabościom organów oddechowych, jako to: zapaleniu płuc u bydła i koni.
4. Środek przeciw słabościom żołądka i kiszek u zwierząt domowych, mianowicie, kolce, niestrawności, itd.
5. Środek przeciw karbunkułowi u świń.
6. Balsam gojący wszelkie rany, bądź to świeże, bądź zastarzałe.
7. Płyn odżywczy (restytucyjny).

Wyciągi znacznéj liczby świadectw Szanownych Panów właścicieli, są najlepszą rękojmią skuteczności tych środków, które w komplecie stanowią podręczną apteczkę niezbędną dla każdego hodowcy zwierząt.

Powyższe środki wyrabia i rozsyła na żądanie **Józef Trauczyński** aptekarz pod „Koroną“ w **KRAKOWIE.**

☞ Skład tychże: we LWOWIE w apt. p. **Mikolasch'a**; w TARNOWIE w apt. p. **Reidt'a**, p. **Tenczyna**; w BOCHNI w apt. p. **Reiss'a**; w NOWYM SĄCZU w apt. p. **Schameit**; w ŻYWCU w apt. p. **Kloski**; w BRODACH u p. Kullaka; w CZERNIOWCACH u. p. **Chalbazani**; w BRZEŻANACH u p. **Kordeckiego**; w RZESZOWIE u p. **Schaiter i spółka.**

Podpisani zaświadczamy, iż w naszych okolicznych gminach podczas panującéj zarazy tak u bydła jak i trzody chlewnéj, używaliśmy środków weterynarskich wynalazku p. Władysława Rittermanna, prof. weterynaryi przy szkole Czernichowskiéj z tak pomyślnemi skutkami, że prawie każda sztuka tą okropną zarazą dotknięta, wyzdrowiała, a zdrowe, którym ten środek jako prezerwatywę zadawano, wcale nie uległy zarazie.

Rusocice, 1868. **Izydor Topolski. Piotr Kowalówka.**

Poświadczam publicznie, jako p. Władysława Rittermanna, prof. szkoły rolniczéj w Czernichowie — środki weterynarskie podczas zarazy płucnéj u bydła, nierogacizny, oraz w zołzach najuporczywszych u koni zadawane były i każdą razą ani jedna sztuka nawet zarazą już dotknięta, nie padła — i dla tego to środki te wszystkim szanownym panom gospodarzom polecić mogę. **Rajmund Alscher,**

Czaniec 1870. właściciel dóbr, oraz dzierż. dóbr arcyksiążęcych.

Do pana Władysława Rittermanna w Czernichowie.

Pańskie środki weterynarskie wyrabiane w aptece pod „Koroną“ w Krakowie, używałem w bardzo wielu wypadkach tak chorób płucnych, karbunkułu, skaleczeń, w osłabieniach żołądka, w braku sił itd. z najpomyślniejszemi skutkami — za co publicznie ośmielam się podziękować i polecam wszystkim. 2998(6-18)

Jaszczurowa 1871. **J. Knesek.**

GŁÓWNY SKŁAD

pierwszéj austr. c. k. uprzyw.

FABRYKI TRUMIEN METALOWYCH

A. M. Beszornera i Spółki w Wiedniu,

utrzymuje

A. FALISZEWSKI w BOCHNI.

Piękność formy, elegancya ozdób, mocność i trwałość roboty, ☞ **a osobliwie taniość,** ☜ odznacza ten fabrykat i daje mu pierwszeństwo przed najpiękniejszemi trumnami drewnianemi. — Jedno zwiedzenie wymienionego składu wystarczy, aby się o tém przekonać. — Po cenach od 7 fl. 50 kr. w górę. 2712(5-12)

RESTAURACYA
ALBINA MIĄCZYŃSKIEGO

pod

Czarnym Konikiem w Wiedniu

Wiedeń, Haupt- Strasse 31, koło kościoła Paulinów,

zaleca się doskonałemi potrawami i wytworną kuchnią. Szanowni Rodacy znajdą kilka razy w tygodniu polskie potrawy. 3158(3-4)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.